

Sytuacja w Europie - przykładem współdziałania sił socjalistycznych

Walka o jedność ogólnoswiatowej armii komunistów stanowi główne kryterium prawdziwego międzynarodowego ruchu rewolucyjnego. Ale im bardziej zaciekle przywódcy chińscy odrzucają samą ideę jedności, im bardziej dążą do wzniecenia w swym kraju wrogości wobec Związku Radzieckiego oraz innych państw socjalistycznych tym bardziej to jest szkodliwe dla wspólnej sprawy światowego socjalizmu.

Diennik zaznacza, że międzynarodowe spotkania komunistów — jak to wykazało doświadczenie narad z 1957 i 1960 roku — są skuteczną dla naszych czasów formą zespolenia ruchu komunistycznego. Nie jest dziełem przypadku, że szereg bratnich partii wyraża ostatnio opinie, że dojrzejemy warunki do zwołania nowego międzynarodowego narady partii komunistycznych i robotniczych.

Artykuł podkreśla, że tam, gdzie siły socjalizmu działają wspólnie, rachuby imperialistów są skazane na niepowodzenie. Wymownym tego dowodem jest sytuacja w Europie.

Poważną szkodę sprawie jedności rewolucyjnej — pisze dalej „Prawda” — wyrządza rozłamowy kurs kierownictwa Komunistycznej Partii Chin. Odmowa ze strony przywódców chińskich zgody na wspólnie uzgodnione bohaterstwu Wietnamowi — jest w sposób coraz bardziej oczywisty na reke imperialistycznym agresorom.

Komuniści — stwierdza „Prawda” — nie mogą odnosić się obojętnie do tego, że polityka partyjna i państwowa przywódców chińskich jest w coraz większym stopniu podporządkowywana celom wąskopartijistycznym. Jasne jest, że bynajmniej nie ta

PAP-RADIO-INF-WK-TELEFONEM
RADIO-INF-WK-TELEFONEM
INF-WK-TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WK-TELEFONEM
RADIO-INF-WK-TELEFONEM
INF-WK-TELEFONEM-PAP-RADIO

Głos za przyjęciem

Zgromadzenie Ogólne NZ kontynuuje debatę nad sprawą przywrócenia Chińskiej Republiki Ludowej należnych jej praw w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przemawiał m. in. przedstawiciel Związku Radzieckiego, Fiedorenko, wypowiadając się za bezwarunkowym przyjęciem Chin Ludowych do ONZ na obecnej sesji.

Mają tupet...

Neofaszystowska partia NPD zgłosiła swój akces do wyborów w Berlinie zachodnim, które odbędą się, na początku przyszłego roku.

Tylko 2 lata

Sąd w Hernando (USA) wymierzył karę zaledwie 2 lat więzienia dla 40-letniego mieszkańca tego miasta Norvella, który w czerwcu br. dokonał zamachu na przywódcę ruchu murzyńskiego Mereditha, inicjatora marszu Murzynów po południowych stanach USA.

Zaproszenie do ZRA

W Algierze zakomunikowano, że prezydent Bumedien złoży w dniach od 28 listopada do 5 grudnia br. oficjalną wizytę w Zjednoczonej Republice Arabskiej na zaproszenie prezydenta Nasera.

Zginął przywódca

Agencja Reutersa donosi, że pod czas starcia między kolumbijską armią rządową a oddziałem partyzantów działających w Andach zginął porucznik Pedro Antonio Marin, zwany Tirofijo, przywódca partyzantki działającej na tych terenach. Podczas starcia zginęło łącznie 10 partyzantów i dwóch żołnierzy wojsk rządowych.

Strajk metalowców

Na apel swych organizacji związkowych milion metalowców włoskich przemysłu prywatnego rozpoczęło we wtorek w całym kraju strajk 24-godzinny domagając się podpisania nowej umowy o pracę.

Protest chłopów

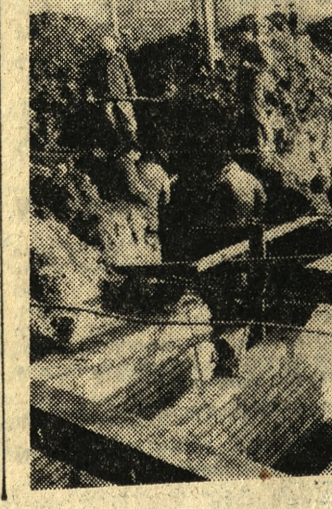
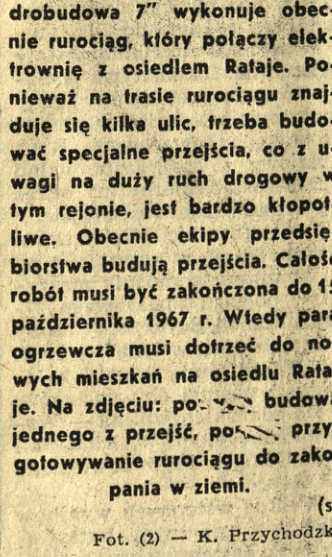
Ponad 100 chłopów nikaraguańskich w departamencie Rivas protestowało strajk głodowy. Protestują oni w ten sposób przeciwko zagarnięciu uprawianej przez nich ziemi przez miejscowych latyfundystów.

Para ogrzewcza dla Rataj



W związku z przebudową poznajskiej elektrowni na elektrociepłownię (dostarczać ona będzie parę ogrzewczą dla osiedli mieszkaniowych na Ratajach i Winogradach) zaszła konieczność wybudowania odpowiednich rurociągów. Przedsięwzięcie „Hydrobudowa 7” wykonuje obecnie rurociąg, który połączy elektrociepłownię z osiedlem Rataje. Ponieważ na trasie rurociągu znajduje się kilka ulic, trzeba budować specjalne przejścia, co z uwagi na duży ruch drogowy w tym rejonie, jest bardzo kłopotliwe. Obecnie ekipy przedsiębiorstwa budują przejścia. Całość robót musi być zakończona do 15 października 1967 r. Wtedy para ogrzewcza musi dotrzeć do nowych mieszkań na osiedlu Rataje. Na zdjęciu: podziemna budowa jednego z przejść, przygotowywanie rurociągu do zakopania w ziemi.

Fot. (2) — K. Przychodźki



Oświadczenie Polskiego Komitetu Solidarności

W dniach 21—27 listopada cały postępowy świat obchodził „Tydzień solidarności z narodem i młodzieżą Wenezueli”.

Wyrażając stanowisko społeczeństwa polskiego, Polski Komitet Solidarności w pełni popiera walkę narodu Wenezueli o przywrócenie swobód demokratycznych w tym kraju.

W interesie narodu wenezuelskiego i wszystkich miłujących pokój, wolność i sprawiedliwość narodów, Polski Komitet Solidarności domaga się: — natychmiastowego uwolnienia parlamentarzystów i tysięcy więźniów politycznych, trzymanych w obozach i więzieniach bez wyroku sądowego; likwidacji obozów koncentracyjnych dla więźniów politycznych na terenie całego kraju; zaniechania metod terroru i represji; przywrócenia swobód demokratycznych i poszanowania praw człowieka w Wenezueli.

Minister Brown odleciał do Moskwy

Brytyjski minister spraw zagranicznych Brown odleciał we wtorek rano do Moskwy. Samolot wystartował z 20 go dzimnym opóźnieniem, ponieważ komunikaty meteorologiczne donosiły o złym stanie pogody w okrogu Moskwy.

Wizyta Browna w Moskwie przewidziana jest na dwa dni.

Po zamachu stanu

Życie w Togo powraca do normy

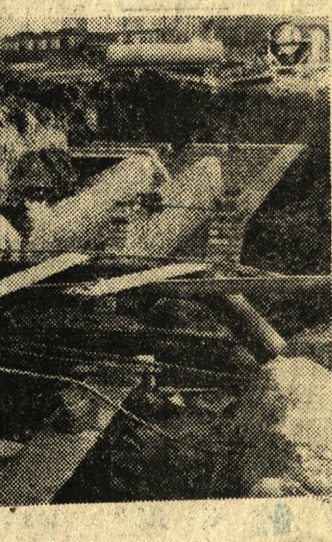
Zgodnie z doniesieniami agencji zachodnich z Togo, zarówno w stolicy kraju Lome, jak i w innych rejonach panował we wtorek rano całkowity spokój. Wszystkie urzędy i zakłady pracy funkcjonowały normalnie. W nocy nie zanotowano żadnego incydentu.

Rozgłoszenia w Lome nadała we wtorek rano apel szefa sztabu generalnego ppłk. Eyadema w którym wezwał on społeczeństwo do respektowania zarządzeń władz oraz

Mur graniczny

Izrael podejmuje środki ochrony

Aby zapobiec zamachom terrorystycznym na linię kolejową łączącą Tel Awiw z Jerozolimą, której jeden z odcinków przebiega wzdłuż granicy z Jordanią, władze izraelskie podjęły specjalne środki ochronne. Wstrzymano ruch kolejowy na tej linii w porze wieczorowej i nocnej do czasu, gdy ustawi się płot z drutu kolczastego wzdłuż odcinka granicznego z Jordanią. Postanowiono ponadto zapobiec aktom sabotażu ze strony „terrorystów arabskich” budując wzdłuż granicy mur betonowy zabezpieczony drutem kolczastym. (PAP)



Rok XXII Poznań Cena 50 gr
Wyd. AB środa, 23. XI. 1966 r. Nr 278 (7085)

Nękające akcje partyzantów

Wojna wietnamska w eterze

Wietnamska Agencja Informacyjna powołując się na doniesienia agencji „Wyzwolenie” publikuje dane o akcjach partyzantów południowowietnamskich w drugiej połowie października i na początku listopada.

W mieście Quang Tri partyzanci obrzucili granatami salę kina, gdzie wyświetlano film

Ekonomista - partnerem projektanta

We wtorek zakończyła się w Poznaniu ogólnopolska konferencja poświęcona roli i zadaniom służb ekonomicznych biur konstrukcyjnych i technologicznych w projektowaniu inwestycji przemysłowych.

Postulaty wysunięte w czasie obrad zmierzają do zasadniczej zmiany systemu pracy biur projektowych. Należy — podkreślano — skończyć z praktyką przygotowania wyłącznie projektów technicznych i technologicznych obiektów przemysłowych z pominięciem analizy ekonomicznej i efektywności tych inwestycji. Współpraca inżyniera i ekonomisty winna rozpoczynać się już od momentu powstania projektu. (PAP)

Bateria przeciwlotnicza marynarki wojennej Armii Ludowej DRW na stanowisku bojowym.



Fot. — CAF — VNA

Dzień Podchorążego

Liczne imprezy i spotkania z ludnością

W dniu 29 listopada podchorążowie wszystkich szkół oficerskich i słuchacze wyższych uczelni wojskowych obchodzą uroczystości — zgodnie z tradycją — Dzień Podchorążego.

Obecnie w szkołach oficerskich trwają przygotowania do tych uroczystości. W programie przewiduje się m. in. przysięgę najmłodszego rocznika, liczne imprezy kulturalne, spotkania z ludnością oraz capstrzyki, w których wezmą udział także oddziały podchorążych w strojach historycznych.

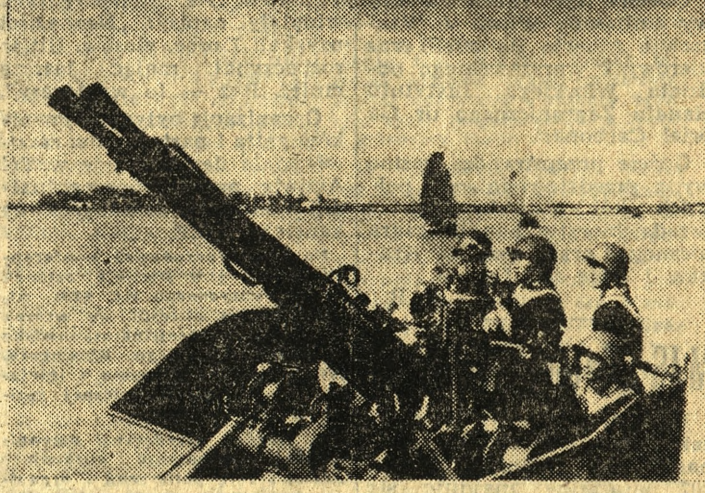
W uroczystościach zaprzysiężenia młodego rocznika podchorążych uczestniczyć będą ich rodziny, młodzież szkolna, przedstawiciele społeczeństwa. Starym zwyczajem w Dniu Podchorążego władzę w szkole przejmą jako „komendanci” i „wykładowcy” sami podchorążowie.

W stolicy jednym z centralnych punktów obchodów będzie uroczysta odprawa warty przy Grobie Nieznanego Żołnierza na Placu Zwycięstwa. Wartę honorową przy grobie przejmą podchorążowie z Oficerskiej Szkoły Łączności im. płk. B. Kowalskiego w Żegrzu i pełnić ją będą do 4 grudnia br. (PAP)

Poważne kłopoty budżetowe Bonn

Poważne kłopoty finansowe Bonn, w wyniku których — jak przewiduje się — deficyt budżetowy wyniesie w latach siedemdziesiątych około 10 mld. marek, podzieliły w Bonn jak bomba najcięższego kalibru — informuje korespondent PAP, red. Cz. Jackowski.

Fakt ten stał się oczywiście zasadniczym tematem wszystkich rozmów koalicyjnych, jakie prowadzi się obecnie w Bonn. Większość dzienników uważa za rzecz niewykłuczona, że SPD będzie domagała się ujawnienia nieopublikowanych dotąd szczegółów polityki finansowej rządu w celu wygrania tego faktu przeciwko CDU/CSU i obarczenia rządzących dotychczas partii całkowitą winą za fatalną sytuację budżetową. (PAP)



Co myślą w świecie o wyborach w Bawarii?

Akcja „wybielania” Kiesingera

Omawiając echa wyborów do Landtagu Bawarii, prasa zachodniemiecka koncentruje nadal uwagę przede wszystkim na sukcesie neohitlerowców z NPD — informuje korespondent PAP, red. J. Roszkowski.

Negatywne echa sukcesu NPD w Bawarii — jak się zauważa — pochodzą nie tylko ze Wschodu, lecz także, a nawet w większym niekiedy stopniu, z Zachodu, z krajów — jak podkreślają gazety NRF — „zaprzyjaźnionych”.

W komentarzach własnych większość dzienników zachodniemieckich stara się — po dobie jak czyni to ze strony oficjalnej — osłabić znaczenie sukcesów NPD, bagatelizować je, zapewniając o „sile demokracji” w Niemczech zachodnich. Reakcje zagranicy określa się często jako „przesadzone”.

Komentując wyniki niedzielnych wyborów w Bawarii dziennik „Neues Deutschland” wyraża zaniepokojenie sukcesem odniesionym przez neonazistowską partię NPD, dopa-

Delegacja Białostocczyny u Edwarda Ochaba

Przewodniczący Rady Państwa i OK FJN Edward Ochab przyjął we wtorek w Belwederze przedstawicieli Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Białymstoku, która poinformowała go o głównych kierunkach pracy i osiągnięciach komitetów FJN na terenie Białostocczyny. (PAP)

Nagroda Goncourtów dla E. Charles-Roux

Tegoroczną nagrodę literacką im. Goncourtów (Prix Goncourt) otrzymała w poniedziałek pisarka francuska Edmonde Charles-Roux za powieść pt. „Oublier Palermę”. Laureatka, córka dyplomaty francuskiego, kształciła się w Rzymie, stąd jej ściśle powiązanie z Włochami. Podczas drugiej wojny światowej była pielęgniarką i brała udział w ruchu oporu. Po wojnie objęła kierownictwo znanego czasopisma „Vogue”, a następnie rozpoczęła karierę literacką.

Laureatem nagrody im. Renaut (Prix Theophraste Renaudot) został w tym roku 44-letni Jose Cabanis za książkę pod tyt. „La bataille de Toulouse”.

PAP

Nadal trudna sytuacja we Włoszech

Lawina błota w dolinie Fiesole

Evakuowano już 15 tys. osób

W dolinie Fiesole, która dominuje nad Florencją, nastąpiło w poniedziałek osunięcie się ziemi. Stynna willa włoskiego rzeźbiarza Giovanni Dupre (1817—1882) oraz jedna ferma przesunęły się o 100 metrów w stronę doliny.

Osunięciu ziemi towarzyszyła lawina błota, od której uciarlał poważnie kościół w Fontelucenie i jeden z budynków. Dzięki temu, że ziemia osuwała się bardzo powoli, zdołano ewakuować mieszkańców z zagrożonych domostw.

Według informacji z poniedziałku, godzin wieczornych, niebędący jest tydzień czasu, aby wielkim nakładem środków załatać 4

wyrwy w tamach, przez które wdarły się wody Adriatyku na żywe ziemie delty Padu. Po tym dopiero będzie można przystąpić do wypompowania około 300 milionów metrów sześciennych wody morskiej, która pokryła 20 tysięcy hektarów. Liczba ewakuowanych osiąga już 15 tysięcy osób.

Na miejscu pracują jednostki armii lądowej i marynarki oraz tysiące robotników.

W niedzielę premier Włoch Aldo Moro był w rejonie dotkniętym klęską żywiołową. Podczas jego podróży wielu przedstawicieli miejscowości nawiedzonych powodzi żądało lepszego zabezpieczenia przed kataklizmami tego rodzaju. Premier oświadczył, że problem powodzi stanowi zagrożenie kompleksowe i rząd poszukuje obecnie najlepszego rozwiązania, które pozwoli zastosować środki najdogodniejsze dla każdego rejonu. (PAP)

W. Brytania umacnia bazy na Bahrajnie

Władze brytyjskie przystąpiły do umacniania swych baz wojskowych na Bahrajnie. Wokół baz buduje się zasieki, mające stanowić ochronę przed ewentualnym atakiem partyzantów. Niedawno przybyła na Bahrajn poważna partia uzbrojenia, a między innymi pojazdy pancerne nowych typów, broń automatyczna i zapasowe części do helikopterów.

Posunięcia te spowodowane są wzmocnieniem się ruchu w zwolnionym na południu Półwyspu Arabskiego, co ma bezpośredni wpływ na sytuację wojskowo-polityczną w całym tym rejonie. (PAP)

Morderca „nie stracił” głowy...

Policja japońska aresztowała w sobotę kierowcę samochodu ciężarowego Takahashi pod zarzutem zamordowania żony.

Podejrzewano go od chwili, gdy 13 listopada znaleziono w rzecze w mieście Osaka bezgłowego trupa. Po dochodzeniach okazało się, że sa to zwłoki 25-letniej żony kierowcy, fordanserki z zawodu. Wobec tego wszczęto obławę na Takahashi po całym kraju. Wreszcie zatrzymano go w miejscowości odległej o tysiąc km od Tokio. Stwierdzono, że przewoził w walizce odciętą głowę żony. (PAP)

Coraz więcej wątpliwości

Trzecia rocznica zabójstwa w Dallas

Amerykanie oddali we wtorek hołd pamięci b. prezydenta Kennedy'ego, w trzecią rocznicę jego tragicznej śmierci. W wielu kościołach odbyły się nabożeństwa, nie mające jednak oficjalnego charakteru.

W rodzinnym stanie Kennedy'ego, Massachusetts wywieszono flagi opuszczone do połowy masztu. Najbliższa rodzina zmarłego postanowiła dzień ten spędzić w osobnym domu.

Tym cichym obchodem towarzyszy chór głosów wyrażających wątpliwości co do okoliczności zabójstwa.

W poniedziałek do zadań wznowienia badań przyłączyli się byli doradca Białego Domu, historyk Arthur Schlesinger. Senator Russell Long oświadczył, że jego zdaniem w sprawie zabójstwa wmięszana była jeszcze jedna osoba.

Znany magazyn „Life” wyraził pogląd, że w interesie narodowym leżałoby wznowienie oficjalnego śledztwa i ewentualne rozwinięcie wątpliwości.

Pewna niespodzianką było oświadczenie prokuratora Dallas, Wade'a, który reprezentował władze federalne na procesie Ruby'ego. Wade oświadczył, że istnieje jeszcze szereg zagadnień, które pozostały bez odpowiedzi i przyłączył się do stanowiska osób utrzymujących, iż śledztwo Komisji Warren'a nie było dostatecznie wyczerpujące. (PAP)

Odprawa szkoleniowa aktywu WP

21 bm. odbyła się na terenie jednego z garnizonów Pomorskiego Okręgu Wojskowego doroczna odprawa szkoleniowa centralnego aktywu dowódczego, politycznego i gospodarczego sił zbrojnych PRL. Odprawę prowadził minister obrony narodowej, Marszałek Polski Marian Spychalski. W toku odprawy podsumowano dorobek szkoleniowo-wychowawczy i techniczno-gospodarczy w poszczególnych rodzajach wojsk i służb w roku 1966 oraz wytyczono węzłowe kierunki działania na rok 1967. (PAP)

W latach 1958-66

Świadczenia Polonii na sumę 1 mln. dolarów

Przedstawiciel Rady Polonii amerykańskiej w Polsce P. M. E. Royek został przyjęty przez wiceministra spraw zagranicznych J. Winiewicza.

P. Royek poinformował o świadczeniach Polonii amerykańskiej na rzecz kraju w latach 1958—66.

W okresie tym Rada Polonii dostarczyła Ministerstwu Zdrowia i Opieki Społecznej leki, instrumenty lekarskie itp. wartości ponad 1 mln. dolarów. Dostawy te pochodziły z prywatnych darów Polonii. (PAP)

Obrady Komisji Socjalnej WKZZ

Okażmy emerytom więcej troski i serca

W obradach wczorajszego poszerzonego plenum Komisji Socjalnej przy WKZZ uczestniczyli: aktyw do spraw socjalnych oraz dyrektorzy niektórych przedsiębiorstw poznańskich i wojewódzkich. Oceniano realizację zadań w ramach ubezpieczeń emerytalnych oraz stosowane formy opieki nad rencistami przez ich byłe zakłady pracy.

W obszernym referacie wprowadzającym, członek Komisji Socjalnej WKZZ — Leszek Możdżanowski zanalizował działalność poszczególnych komisji socjalno-bytowych przy radach zakładowych oraz stan organizacyjny i sprawność komórek, których zadaniem jest zapewnienie opieki materialnej i moralnej nad byłymi pracownikami zakładów produkcyjnych.

Jak wykazała kontrola przeprowadzona przez instancje związkowe, nie wszędzie jeszcze opieka nad ludźmi, którzy pożegnali się ze swoim zakładem pracy po długolet-

Rocznica rozgromienia wojsk hitlerowskich pod Moskwą

Konferencja naukowo-teoretyczna

W związku z 25 rocznicą rozgromienia wojsk hitlerowskich pod Moskwą rozpoczęły się obrady konferencji naukowo-teoretycznej, na której główny referat wygłosił marszałek Związku Radzieckiego Sokołowski.

Podkreślił on, że zwycięstwo wojsk radzieckich pod Moskwą było początkiem zasadniczego zwrotu w drugiej wojnie światowej i początkiem rozgromienia Niemiec hitlerowskich.

Marszałek Sokołowski zaznaczył, że zadanie klęski wojskom niemieckim pod Moskwą miało olbrzymie znaczenie polityczne i strategiczne. Armia hitlerowska utraciła inicjatywę strategiczną, i po raz pierwszy w czasie drugiej wojny światowej musiała przejść do działań obronnych. Marszałek Sokołowski przypomniał, że w ostatnich miesiącach 1941 i w pierwszych miesiącach 1942 roku rozgromiono w rejonie Moskwy 38 dywizji niemieckich, w tym 11 dywizji pancernych. W walkach pod Moskwą Niemcy stracili około 500 tysięcy żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

W obradach konferencji biorą udział marszałkowie Bagramian, Jeremienko, Koniew, Moskalkenko, Rokossowski i

Współpraca Akademii Nauk Polski i ZSRR

W siedzibie Akademii Nauk ZSRR w Moskwie odbyła się w poniedziałek uroczystość podpisania planu współpracy między Polską Akademią Nauk i Akademią Nauk ZSRR na rok 1967.

Porozumienie przewiduje rozszerzenie wymiany uczonych, a także prowadzenie wspólnych prac w takich m. in. dziedzinach, jak: obserwacje sztucznych satelitów ziemii, prace nad dalszym rozwojem techniki obliczeniowej i fizyki półprzewodników i innych. (PAP)

Duńczęcy za uznaniem granicy na Odrze i Nysie

We wtorek 22 listopada w wyborach nadzwyczajnych zarządzonej dokładnie w połowie 4-letniej kadencji parlamentu, 32 mln uprawnionych do głosowania Duńczyków wybierze 175 deputowanych do jednoizbowego parlamentu (Folketingu).

Kampania wyborcza była rekordowo krótka i trwała zaledwie 11 dni i obracała się głównie wokół problemów wewnętrznych Danii. Dopiero w końcowym stadium kampanii rozwinęła się ożywiona dyskusja wokół zagadnień między narodowych. Jednym z jej tematów była sprawa uznania przez Danię granicy na Odrze i Nysie.

Prócz partii radykalnej, komunistycznej i socjalistycznej partii ludowej, za uznaniem granicy na Odrze — Nysie wypowiedziała się także partia konserwatywna. Również partia „Venstre” wypowiedziała się za uznaniem tej granicy, formując jednak swą wypowiedź w sposób ogólny. (PAP)

Eksplzja gazu w tłumie gapiów

Jak donosi radio australijskie, w Noumea (Nowa Kaledonia) w momencie, kiedy tłum gapiów przypatrywał się pożarowi dzielnicy mieszkalnej, z kuchni jednego z domów wyleciał w powietrze nie spodziewany zbiornik z gazem i spadł w tłum. Nastąpiła tragiczna w skutkach eksplozja.

4 osoby poniosły śmierć, a 27 rannych i poparzonych w krytycznym stanie odwieziono do szpitala. Wśród śmiertelnych ofiar znajdowało się dwoje dzieci.

Nowa Kaledonia jest francuską kolonią w południowej części Pacyfiku w odległości półtora tysiąca km na północny wschód od Brisbane (Australia). (PAP)

Wulkan Shin ziele ogień

Wulkan Shin na japońskiej wyspie Kuczierabu dwukrotnie wybuchem dymu i ognia dał we wtorek 22 bm. znać o sobie. Po długim milczeniu z krateru buchały kłęby dymu, a co jakiś czas strzelała w górę odłamki rozpalonych skał.

Wulkan stale ziele ogień. Według pierwszych doniesień, ofiar w ludziach nie było. (PAP)

„Koziołki” płacą

7, 8, 13, 36, 41 (30)
Na 497 Poznańską Grę Liczbowa „Koziołki” na dzień 20 bm. wpłynęło 339.996 zakładów. Fundusz wygranych wynosi 560.993.— zł. Fundusz na wygrane i stopnia w następnym grach wynosi 400.000.— zł.

Stwierdzono: 1 „czwórka premiiowa” w wysokości 51.000.— zł, 57 „czwórek” po 2.087.— zł, 77 „trójek premiiowanych” po 166.— zł, 1873 „trójek” po 66.— zł, 1446 „dwójek premiiowanych” po 25.— zł, 26.326 „dwójek po 5.— zł.

Losowanie 498 gry odbędzie się w dniu 27 bm. w Lesznie na Rynek o godz. 10.00. R—8464

Toto - Lotek
12, 17, 26, 30, 33, 39, (41)

Co myślą w świecie o wyborach w Bawarii?

Dokończenie ze str. 1

do Landtagu. W toku kampanii wyborczej nie wypowiadano o złego słowa przeciwko NPD. Charakterystyczne było również to, że zarówno „National Zeitung” (najbardziej szowinistyczna i odwetowa gazeta w NRF — red.), jak i katolicy księża kościoła, a nawet CSU, wzywali wyborców, by głosowali albo na CSU, albo na NPD, „lecz nie na żadną inną partię”.

Prasa włoska oraz liczni mężowie stanu dają wyraz zaniepokojeniu rozwojem sytuacji w NRF, gdzie „brunatna zaraza” po 20 latach znów gwałtownie się rozszerza.

Minister spraw wewnętrznych z ramienia chrześcijańskiej demokracji Tavian przypomniał w oświadczeniu dla prasy, że już od 1964 roku uważał „za przyczynę wszy-

stek nieszczęść, ofiar i strat w Górnej Adydie odradzający się hitlerizm wspierający i finansujący terrorystów za pośrednictwem swoich organizacji”.

Sekretarz WPKP Luigi Longo uznał wybory „za dzwonek alarmowy dla wszystkich sił antyfaszystowskich, a w szczególności dla sił włoskich”. Uznał on za konieczne „głębokie przemyslenie polityki prowadzonej wobec NRF”, zwłaszcza, że dotychczasowa postawa rządu włoskiego i sojuszników atlantyckich „sprzyjały odrażaniu się nacjonalizmu niemieckiego”.

Zadaniem wszystkich sił antyfaszystowskich, demokratycznych i lewicowych winno być obecnie — podkreślił Longo — zjednoczenie się celem przekonania przywódców bońskich, że „Włochy zamierzają postawić mocną barierę przed Strausssem i wszystkimi tymi, którzy działają na niebezpiecznym terenie nacjonalizmu i neo hitleryzmu”.

Przedstawiciel Zjednoczonej Partii Socjalistycznej Santi ocenił obecną sytuację w NRF jako następstwo polityki prowadzonej przez niemiecką demokrację chrześcijańską, która nie ośmieliła się nigdy postawić jasno problemu odradzania się hitleryzmu.

Reprezentant Włoskiej Partii Socjalistycznej Jedności Proletariackiej, Valori, określił aktualny rozwój wydarzeń jako wynik całej polityki zagranicznej NRF prowadzonej w kierunku „rozdmuchiwania niemieckich dążeń odwetowych”.

Studenci uniwersytetu w Tel Awiwie zorganizowali we wtorek rano przed ambasadą NRF demonstrację protestującą przeciwko sukcesowi neohitlerowskiej NPD w wyborach bawarskich. Na transparentach widniały napisy: „Neonaziści uzyskali 7 proc. głosów. Hitler rozpoczynał mając jeszcze mniej. Raz — to wystarczy”.

Organizacja byłych bojowników getta i partyzantów zapowiedziała demonstrację w Tel Awiwie przeciwko ewentualnej nominacji Kiesingera na kanclerza NRF.

Na międzynarodowej konferencji prasowej w Berlinie, członek Biura Politycznego KC SED, Albert Norden określił we wtorek kandydata chadecki na stanowisko kanclerza bońskiego Kiesingera, jako „giermka Straussa i inicjatora wojny psychologicznej reżimu hitlerowskiego”.

A. Norden przedstawił dziennikarzom dokumenty obrazujące znaczną rolę polityczną i organizacyjną jaką w czasie wojny Kiesinger odegrał w zakresie kształtowania propagandy nazistowskiej, skierowanej na zagranicę.

Ambasada NRF w USA rozpowszechnia materiał propagandowy, mający na celu „wybielanie” hitlerowskiej przeszłości Kiesingera — donosi waszyngtoński korespondent Agencji CTK.

W biografii tej podkreśla się przede wszystkim zasługi Kiesingera dla NATO i na rzecz proamerykańskiej polityki rządu bońskiego.

Rzecznik rządu bońskiego, von Hase, oświadczył, że „sojusznicy NRF nie podjęli żadnych oficjalnych lub półoficjalnych kroków zmierzających do utraty K. G. Kiesingera jako kandydata CDU/CSU na stanowisko kanclerza”. (PAP)

W Hiszpanii

Zakaz publikacji pisma katolickiego

Jak donoszą z Madrytu, frankistowskie ministerstwo informacji zakazało na stałe publikacji katolickiego pisma „Aun” specjalizującego się w zagadnieniach społecznych. Przyczyną zakazu są chwilo-

Delegacja gospodarcza Włoch w Polsce

We wtorek przybyła do Warszawy ponad 30-osobowa grupa przedstawicieli sfery gospodarczych Włoch, z posłem do parlamentu włoskiego — Vincenzo Russo na czele.

Na lotnisku Okęcie gości po witali przedstawiciele Ministerstwa Handlu Zagranicznego oraz kierownictwa Sekcji Włoskiej Polskiej Izby Handlu Zagranicznego.

Obecny był radca handlowy ambasady Włoch w Warszawie Alberto Ballardelli oraz kierownik warszawskiego oddziału Włoskiego Instytutu Handlu Zagranicznego dr Ga briel Carbonari.

Goście przeprowadzą rozmowy z przedstawicielami polskich kół gospodarczych i przedsiębiorstw handlu zagranicznego oraz zwiedzą Kraków i Hutę im. Lenina. (PAP)

M/S „Batory” w Gdyni

Do Gdyni przybył we wtorek z kolejnego rejsu do Kanady M/S „Batory”. Wśród 207 pasażerów znajduje się wicedyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie mgr Józef Kojdecki oraz prof. Bohdan Marconi — organizatorzy wystawy pn. „Skarby z Polski”, eksponowanej w Instytucie Artystycznym w Chicago.

Na wystawie urządzonej z okazji Tysiąclecia Państwa Polskiego zgromadzono 136 dzieł sztuki od XI do XIX wieku, wypożyczonych z różnych muzeów w kraju. Ekspozycja cieszy się dużym zainteresowaniem amerykańskiej Polonii i społeczeństwa USA. Wystawa zostanie przewieziona do Filadelfii, a następnie do Ottawy w Kanadzie.

Na statku powróciła do kraju popularna piosenkarka Violetta Villas, która wraz z zespołem „Filipinek” odbyła tournée po USA i Kanadzie. „Filipinki” wysiadły na ląd w Kopenhadze, skąd udały się na występ do Londynu.

25 bm. „Batory” wypłynie w kolejny rejs. Portem docelowym w związku z zamierzaniem rzeki św. Wawrzyńca będzie Quebec. (PAP)

Kłopoty z wolnym czasem W Bawarii – inaczej?

Właściwe, przemyślane, bogate w propozycje formy organizacji czasu wolnego młodzieży po pracy i nauce stanowią od dawna treść działalności Związku Młodzieży Socjalistycznej. Sprawy te obecnie, w świetle odbytych w tych dniach VI Plenum ZG ZMS, nabierają szczególnego znaczenia.

Sprawą chyba podstawową jest uświadomienie sobie, jak różnie w różnych środowiskach kształtuje się budżet czasu wolnego. Tysiące młodych ludzi zdobywających wyższe kwalifikacje i wykształcenia łączą z pracą zawodową. Tysiące młodych dojeżdżają codziennie do pracy lub szkoły z odległych miejscowości. Większość spośród nich nie dysponuje nadwyżkami czasu wolnego; nieraz brak im czasu na elementarny odpoczynek. Wobec tych grup młodych mamy obowiązek podjęcia starań o czas wolny dla nich, a więc o budowę internatów, o usprawnienia komunikacyjne, o respektowanie uprawnień uczących się pracowników itp.

Są jednak niemałe grupy młodzieży, której cały czas jest czasem wolnym. Są to grupy młodzieży nie pracującej i nie uczącej się.

Warto zaznaczyć, że wybrzydki chuligańskie i niekiedy grup młodzieży nie są niczym innym, jak formą zabawy. Zabawy budzącej odrębną, szkodliwą społeczność, ale przecież zabawy. Inni znowu organizują sobie czas wolny w ten sposób, że gromadzą się pod przysłowiowymi bukami z piwem.

Dysproporcje wynikające z niejednakowej ilości czasu wolnego narzucają pewne formy działalności w organizowaniu wypoczynku dla młodzieży. Inaczej musimy jednak programować tę działalność w wielkim mieście, a inaczej w małych miasteczkach.

Obowiązek właściwego organizowania czasu wolnego młodzieży ciąży nie tylko, a może nie przede wszystkim na ZMS-ie. Powołane do tego są związki zawodowe, instytucje i placówki kulturalne, kluby i zrzeszenia sportowe oraz turystyczne. Coraz większą rolę spełniać powinny też środki masowego przekazu, a zwłaszcza radio i telewizja. Brak jednak nawet elementarnej koordynacji działalności wszystkich tych czynników, a ponadto nieprzemyślane i w wielu wypadkach pozbawione wartości wychowawczych przedsięwzięcia nie dają oczekiwanych rezultatów i zniechęcają do działalności społecznych, jednocześnie zaś środki przeznaczone na ten cel nie są zawsze należycie wykorzystywane.

Jedną z najpopularniejszych we wszystkich środowiskach form spędzania czasu wolnego młodzieży jest film. Nauczyciel młodzieży patrzeć na film, inicjując wymianę poglądów po seansie, umiejętnie posługiwać się recenzją filmową – to niektóre tylko formy działalności. Ich uzupełnianiem jest tworzenie dyskusyjnych klubów filmowych, wspólna ze związkami zawodowymi prowadzona akcja pn. „Kino 900 tysięcy”, wprowadzanie do kin osiedlowych, przydomkowych i związkowych „Dni Dobrego Filmu” o programie adresowanym do młodego widza, organizowanie sezonowych kin letnich na osiedlach, przy hotelach robotniczych i domach studenckich.

Znacznie więcej do zrobienia jest w zakresie zblizenia młodego widza do teatru. Realizując uchwałę plenum KW PZPR w sprawach młodzieży, organizować będziemy spotkania z ludźmi teatru, specjalne spektakle dla młodzieży po zniożonych cenach itp.

Odwadniej musimy rozwijać zainteresowania młodzieży muzyką – i to nie tylko tą z płyty i taśmy, chociaż przydałaby się wypożyczalnia taśmotek i najnowszych nagrań, lecz muzyką żywą, w sal koncertowej. W szerszym zakresie w programie naszego działania musi się znaleźć organizowanie wycieczek do muzeów, pomników historii i galerii sztuki.

Istotne dla działaczy społecznych jest to, żeby nie zrażać się i nie zniechęcać, jeśli pierwsze kroki w kierunku korzystania z dóbr kulturalnych okazują się trudne. Kilku zapalonych melomanów lub teatromanów może

wytworzyć w całym zespole młodzieży modę, która z czasem przekształci się w pożyteczny nawyk.

Na zbliżeniu młodzieży do zawodowych placówek kulturalnych sprawa się jednak nie kończy. Dysponujemy w województwie i w Poznaniu pokaźną liczbą placówek amatorskich. Doświadczenie wskazuje zarazem na potrzebę szerszego zajęcia się wypełnianiem czasu młodych w miejscu ich zamieszkania. Potrzebna jest przy tym realizacja zasady udostępnienia wszystkich zakładowych placówek; nadto należy rozwijać dzielnicowe osiedlowe i blokowe świetlice i kluby. Wymaga to również koordynacji wysiłków i środków, by brak węgla do ogrzewania nie stanowił istotnej przeszkody działalności klubu blokowego (jak to jest np. na Dębcu).

Istotną rolę w powstawaniu nieformalnych kolektywów młodzieżowych może odegrać dobrze zaplanowana i dobrze przeprowadzona wycieczka turystyczna lub impreza sportowa. Mamy w ZMS-ie w tej dziedzinie niemałe osiągnięcia i doświadczenia, w roku bieżącym z tego typu działalności skorzystało 250 tys. młodzieży. „Udana niedziela” i „Z soboty na poniedziałek” – to dwie kolejne akcje wypoczynku młodzieży. Oczekujemy jednak od klubów sportowych konkretnych rezultatów popularyzacji masowego sportu wśród młodzieży oraz udostępnienia – zgodnie z uchwałą plenum KW PZPR – nieodpłatnie boisk i urządzeń sportowych. Ze swej strony rozwijać będziemy inicjatywę budowy czynnem społecznym prostych urządzeń sportowych i lodowisk w pobliżu miejsc zamieszkania młodzieży.

Badania socjologiczne wskazują na konieczność większego niż dotychczas zainteresowania ZMS-u, związków zawodowych i administracji problemami mieszkańców hoteli robotniczych, internatów i domów akademickich.

Próbujemy już zresztą podejmować wysiłki, by instytucje te przybrały charakter własnego domu, o który się dba, w którym wytworzą się więzi ludzi mieszkających pod jednym dachem, w którym kształtują się postawy młodych ludzi, w którym mogą się oni uczyć i wypoczywać. Jest to niezwykle istotne, bo zbyt często jeszcze, zwłaszcza w hotelach robotniczych, świetlice świecą pustkami, a ich mieszkańcy wypełniają pobliskie bary i restauracje oraz uprawiają hazardową grę w karty.

Odrębną grupę młodzieży, którą trzeba się szczególnie zająć stanowią uczniowie mieszkający na stacjach oraz ogromna rzesza uczniów dojeżdżających do szkół.

Zbyt często propozycje nasze są adresowane niemal wyłącznie do młodzieży o wyższym standardzie potrzeb kulturalnych, o bardziej wyrobionym zainteresowaniu. Nie chodzi, oczywiście, o orientowanie się na prymitywne gusta. Chodzi o umiejętność dotarcia do tej części młodzieży, która nie posiada wyrobionego nawyku korzystania z dóbr kulturalnych.

Na przykład zainteresowanie rozrywką i tańcem jest powszechne wśród młodych ludzi. A jakże często z trudem udostępnia się świeżące pustką aule szkolne, sale konferencyjne, świetlice lub kluby. Jest to naprawdę niezrozumiałe. Stąd masowo organizowane „prywatki”. Przypuszczam, że wielka sala tańca, którą uruchomimy w grudniu br. przy pomocy władz wojewódzkich i miejskich w jednej z hal MTP, cieszyć się będzie wielkim powodzeniem.

Myślę, że o prowadzeniu szeroko zakrojonego programu wypoczynku po pracy i nauce szerokiej rzeszy młodzieży naszego województwa zadecyduje przemyślane, ściśle skoordynowane działanie wszystkich czynników we wspólnym froncie wychowawczym.

JAN PAWLAK
przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Socjalistycznej w Poznaniu

TELEWIZJA

Jeden z recenzentów napisał, że dobry program telewizyjny powinien zawierać dużo tematyki współczesnej, ale obok tego znaleźć się musi trochę miejsca dla historii. Chodzi tu głównie o współczesnie przygotowane programy, traktujące o wydarzeniach dawnych, dotyczących bliżej lub dalekiej historii. Takie, jak prezentuje Wszechświat TV. Spośród ostatnich pozycji wymienimy program „Świat grafiki” z cyklu „Jak patrzeć na dzieło sztuki”, w którym znakomity znawca i niezmierzony popularyzator prof. dr J. Białostocki wprowadza nas w świat dzieł ludzkich, go geniuszu, przybliża jego tajemnice, uczy patrzeć i – cenić. A przy tym wszystkim, co chyba ma największe znaczenie na co dzień – kształtuje smak i gust.

Zupełnie inny w stylu, ale także wywierający niemały wpływ na kształtowanie zmysłu artystycznego, ma program „Piórkami i węglem”, o którego indywidualności i niepowtarzalności decyduje – podobnie zresztą jak w cyklu „Jak patrzeć na dzieło sztuki” – osoba prowadzącego, dr. Wiktora Zinna. Każdy jego występ przed kamerą, to swego rodzaju koncert ilustrowanej gawędy. W. Zinn potrafi wytworzyć intymny kontakt z widzami; ma się wrażenie, jakby te od niechcenia, węglem kreślone arcydzieła i towarzysząca im opowieść, adresowane były tylko i wyłącznie do nas.

W owej historycznej części telewizyjnych programów chodzi też o filmy archiwalne, których młodsza część społeczeństwa nigdy by nie obejrzała, gdyby nie Telewizja. Komu chciałoby się na przykład spojrzeć do kina, by zobaczyć stary polski film „Ada, to nie wypada”? Na szklanym ekranie zaś obejrzała go milionowa widownia. Starsi zadumali się – między jednym a drugim uśmiechem z mocno już trącającym myśzką dowcipów – nad zmianą ludzkich gustów; młodzi z pewnością mogli być zrytowani naiwnością fabuły. Wszyscy widzieli ubóstwo środków technicznych ówczesnej kine-

matografii. Tak czy owak ten, liczący około 35 lat film – to już historia. I przez pryzmat historii na film ów należy patrzeć, zachowując wdzięczność do TV, że umożliwia nam od czasu do czasu tego rodzaju pouczające porównania. Pożyteczną rolę spełnia też w tej dziedzinie program prowadzony przez Stanisława Janickiego „W starym kinie”, który w niedzielę przypominał nam kilka ciekawych filmów z niedawnej przeszłości.

Trudno natomiast żywić choćby cień wdzięczności za to, co od dłuższego czasu daje nam w grupie tzw. programów rozrywkowych, a także teatralnych katowicka TV. Po żenująco słabym „Obrazie w czarnej ramie”, po siegającym niemal dna naiwności „Mecenasie Adamie Kowalskim” trzy

unia Chrześcijańsko-Społeczna (CSU) – bawarski odpowiednik działającej w pozostałych „krajach” NRF Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU) – kampanię do Landtagu prowadzą pod hasłem „w Bawarii inaczej, w Bawarii panuje porządek”. Masie wyborców, rozgoryczonych niezbyt budującym widowiskiem trwającym już od wielu tygodni przesilenia rządowego w Bonn, usiłowano więc zasugerować, że dzięki kierowanej przez Franza-Josefa Straussa partii chadeckiej, dysponującej w parlamencie krajowym bezwzględnie większością, Bawaria stanowi oazę spokoju, szczęścia i pomyślności w spienionym morzu zachodnio-niemieckiego parlamentarizmu.

Jak w latach dwudziestych

Trudno jeszcze ocenić, czy hasło to odniosło skutek i w jakiej mierze przyczyniło się do zachowania przez CSU bezwzględnej większości w bawarskim Landtagu. Nie od rzeczy jednak będzie przypomnieć, że nie jest to wcale hasło nowe – w latach narodzin ruchu narodowo-socjalistycznego po pierwszej wojnie światowej podkreślanie odrębności Bawarii i jej sprzeciwu wobec rzekomo rządzonej przez „marksistów i Żydów” północnej części kraju, w walnej mierze przyczyniło się do przekształcenia Monachium w kolebkę hitlerizmu. Bardzo krótko trwał wówczas okres, kiedy było „w Bawarii inaczej” – reszta Niemiec szybko została zgłajchszaltowana na monarchijską modłę...

Dlatego też sukces neohitlerowskiej Narodowo-demokratycznej Partii Niemiec (NPD) – drugi już w tym miesiącu po wyborach w Hesji – nie może nie wywołać poważnych reperkusji zarówno w polityce wewnętrznej jak i w stosunkach NRF z innymi krajami. Rzecz zresztą nie tyle w sukcesie odniesionym w środowiskowej Frankonii – Norimberdze tradycyjnie była ostoja faszyzmu w Niemczech – i dlatego właśnie awansowana została przez Hitlera do godności „miasta partyjnych zjazdów”, a po upadku Trzeciej Rzeszy tu właśnie zebrał się Międzynarodowy Trybunał Wojskowy, by sądzić głównych zbrodniarzy wojennych. Istotniejsze zapewne znaczenie ma to, że wyeliminowanie stronnictwa wolnych demokratów

Po wyborach do Landtagu

(FDP) przez NPD nastąpiło już nie za cichą zgodą, ale wręcz przy aktywnej pomocy bawarskiej chadeckiej i jej „wodza” Straussa. Analogia z latami 20-tych naszego stulecia jest wręcz uderzająca: poparcie dla skrajnej prawicy ze strony czołowego stronnictwa burżuazyjnego podyktowane jest krótkoterminowymi względami koniunkturalnymi, ale skutki może mieć dalekosiężne.

Triumf Straussa

Porażka FDP w wyborach bawarskich wpłynie tak na stosunki między głównymi stronnictwami zachodnio-niemieckimi w rozpoczynającej się dziś drugiej rundzie rozgrywek o oblicze nowego rządu NRF, jak i na układ sił w łonie samej chadeckiej. Straussowi udało się odplacić „wolnym demokratom” za usunięcie go przed paroma laty z gabinetu federalnego i chyba skutecznie zablokować drogę do wskrzeszenia dotychczasowej koalicji rządowej CDU – CSU – FDP. W nowej sytuacji – jak się wydaje – pozostaje jedynie alternatywa; albo wielka koalicja chadeckiej z socjaldemokratami (którą zwołaniem Strauss jest ponoć już od dawna), która faktycznie zlikwiduje wszelką poważniejszą opozycję parlamentarną w NRF, albo dysponującą więcej niż skromną większością głosów rząd socjaldemokratów i liberałów, spychającą chadecką do opozycji. W tej ostatniej kombinacji zwycięzca znowu byłby Strauss – dysponując większością w nowym Landtagu w Monachium, mógłby raz jeszcze wykorzystać do maksimum hasło „W Bawarii inaczej” i w ten sposób przygotować sobie dogodną pozycję wyjściową do następnych wyborów parlamentarnych.

Z chwilą gdy wybory bawarskie perspektywę wskrzeszenia koalicji chadecko-liberalnej uczyniły mało prawdopodobną, nie może być rozwiązania obecnego kryzysu rządowego bez udziału socjaldemokratów. Akcje SPD poszły więc w górę – niestety, nie widać równoległego wzrostu poczucia odpowiedzialności wśród przywódców socjalistycznych. Dopiero na pięć przed dwudziastą zdecydowali się oni – a raczej nie tyle oni, co bardziej lewicowo i radykalnie nastawione koła młodzieżowe – na energiczniejszą kontrakcję przeciwko poczynaniom neohitlerowców w Bawarii, ale jak się wydaje – poważniejszych sukcesów nie osiągnęli, zadowalając się u-

trzymaniem dotychczasowego stanu posiadania. Trudno się zresztą temu dziwić: nie można skutecznie zwalczać neohitlerowców, a jednocześnie pertraktować o wejście w skład rządu, na którego czele stanie członek partii hitlerowskiej od 1933 do 1945 roku!

Źródła sukcesu neofaszystów

Powszechne niezadowolenie z istniejącego stanu rzeczy, po parcie chadeckiej, indolencja socjaldemokracji – oto niektóre przyczyny sukcesu NPD w wyborach bawarskich. Niektóre – ale nie wszystkie. Nawet nie wdając się w drobiazgową analizę społecznych korzeni ruchu neohitlerowskiego, trzeba wskazać na pomoc okazaną przez część bawarskiej hierarchii kościoła katolickiego, a zwłaszcza biskupa Wuerzburga, która w niemałym stopniu przyczyniła się do zwycięstwa NPD w Srodkowej Frankonii, przede wszystkim kosztem liberałów. I znów trudno nie przypomnieć „ojcowskiej opieki” jaką ówczesny arcybiskup Monachium, kardynał Faulhaber, lat temu czterdzieści kilka rozciągał nad stawiającym dopiero pierwsze kroki na arenie politycznej, nikomu nieznanym Adolfem Hitlerem...

W najbliższych dniach deszcz i wiatr usuną z monachijskich ulic resztki chadeckich afiszów wyborczych z hasłem „W Bawarii inaczej”. Ale lekka, nędzalnicza wyborów nie może przejść niezauważona.

TADEUSZ SZAFAR

Rocznik ekonomiczny o gospodarce Poznania i Wielkopolski

Oddział Poznański Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego od lat stara się wiązać współczesną naukę z praktyką, co daje coraz lepsze rezultaty. Jednym z wyników takiej współpracy, jest ostatni Rocznik Ekonomiczny (organ Oddziału Poznańskiego PTE i Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk). Obeszerny tom XXVIII (ponad 300 stron) zawiera bogate materiały przede wszystkim z zakresu praktyki życia gospodarczego, a także z dziedziny teorii.

W najobszerniejszym dziale „Studiów i materiałów regionalnych” znajdujemy 4 obszernie artykuły poświęcone życiu gospodarczemu naszego miasta oraz 4 artykuły o ekonomicznych problemach energetyki. I tak o rozwoju poznańskich placówek handlu zagranicznym pisze Wł. Domagała, a o roli Poznania jako węzła transportowego i łączności – Zb. Gługiewicz. Inną grupę za gadnięć reprezentuje tu ogólnoteoretyczny artykuł St. Borowskiego „Rola energetyki jako czynnika rozwoju gospodarki regionalnej”. Dalsze artykuły omawiają stan i perspektywy rozwoju energetyki i przemysłu w Zagłębiu Koniskim - Tureckim (T. Bomski), rolę potencjału energetycznego w lokalizacji nowoczesnego przemysłu (J. Boroh) i elektryfikację indywidualnych gospodarstw rolnych rejonu środkowozachodniego (St. Borowski).

Dział „Artykułów dyskusyjnych” nasświetla problematykę przemian rynku usług pod wpływem wzrostu gospodarczego (Fl. Wiśniewski) oraz skomplikowane zagadnienie samodzielności inwestycyjnej przedsiębiorstw i zjednoczeń (J. Wierzbicki). Zakończenia i perspektywy rozwoju systemu kredytowego w Polsce (R. Michajda), oraz niektóre problemy kredytowania gospodarstw podupadłych ekonomicznie (E. Szukas) – oto inne jeszcze tematy zawarte we wspomnianym roczniku.

Nie sposób tu omówić obszernej tej bogatej problematyki podobnie jak i obfitego w treść III działu Rocznika tj. „Przeglądu piśmiennictwa”, który zawiera 21 obszernych recenzji różnych dzieł naukowych i opracowań, oraz bibliografię ekonomiczną ziem zachodnich i północnych.

(we)

maliśmy widowisko kryminalno-spiegowskie J. Bronistawskiego „Hades nadal przyjmuje”, w którym naiwność pobita wszelkie rekordy. Najpierw szef siatki spiegoskiej osobiście przejeżdża do Polski, potem natychmiast nawiązuje kontakt z początkującą agentką, potem zaraz dostaje się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gdzie natychmiast wpada. To tylko mała część naiwności, od której aż się roi fabuła, czyniąca z widownią niemal niezamierzonym parodię tego gatunku. Reżyseria i gra też były słabe. O ile programy publicystyczne ośrodka katowickiego cieszą

Niewątpliwym sukces kompozytorski (Tadeusz Paciorkiewicz) i reżyserski (B. Trukan) oraz wykonawczy (K. Szczepańska, B. Paprocki, A. Hiolski, B. Ładysz, W. Niemyska, Chór i Orkiestra P. R. w Krakowie pod dyr. A. Wicherka oraz M. Dmochowski jako narrator) przyniosła telewizyjna adaptacja radiowej opery pt. „Uszko”, opartej na starej japońskiej legendzie ukazującej dzieje miłości. Oryginalność telewizyjnego spektaklu polega na tym, że akcja ukazywana na ekranie odbywa się na tle muzyki i partii wokalnych. Koncepcja ta wskazuje nowy kierunek rozwoju widowisk operowych w telewizji, pozwalając jednocześnie uniknąć niebezpieczeństw, które kryje w sobie playback bardzo trudny w synchronizacji obrazu z dźwiękiem, a poza tym paraliżujący swobodę aktorów wyrażających całą wagę na tym, żeby być w zgodzie z taśmą. Przykładem tego była opera F. Flotowa „Marta” w bardzo dobrym wykonaniu artystów Opery Śląskiej w Bytomiu. Jednak efekt całości psuł brak synchronizacji między dźwiękiem a obrazem. Niekiedy wrażenie było aż komiczne.

Takie samo wrażenie, tylko że w pełni zamierzone, wywołały również te fragmenty programu „Dobry wieczór, jak minął dzień?” Tadeusza Kalskiego, które ukazywały niezwykle ogłoszenia w „Życiu Warszawy”. Autor nie ograniczył się jednak tylko do dziwnych ogłoszeniowych, ukazał także ich społeczno-ekonomiczną rolę, ich obyczajowe tło. Siegał także za kulisę – przedstawiał żywo i ciekawie co się kryje za lapidarnym tekstem ogłoszenia.

Wielki popularyzator

Popularyzatorska rola Telewizji uśredniona jest także w muzyce rozumianej jak najszerzej: od piosenki począwszy, którą dobrze reprezentował w sobotni wieczór program rozrywkowy z Łodzi „Trzy tysiące sekund z Andą Kitschmann” w reżyserii J. Rzeszewskiego przez widowiska baletowe, operowe aż po muzykę symfoniczną, której pięknym przykładem był niedzielnny koncert transmitowany z Sali Kolumnowej Prezydium Stołecznej Rady Narodowej.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

W ubiegłej 5-latce, każda zainwestowana w wielkopolską drobną wytwórczość złotówka dała w efekcie przyrost produkcji o wartości 2,9 złotego. Można więc powiedzieć, iż w dziedzinie efektywności inwestycji, uspołeczniona drobna wytwórczość spisała się lepiej niż niektóre zakłady i branże przemysłu kluczowego, zdała egzamin na celujaco.

Jeśli jednak zapytamy, w jakiej dziedzinie produkcji ten przyrost najbardziej się uzwętnił: towarów rynkowych czy inwestycyjnych, to odpowiedź nie będzie tak jednoznaczna. Wprawdzie w wartościach bezwzględnych dostawy na rynek wzrosły do 4,3 mld złotych rocznie czyli o 76 procent, to jednak udział towarów rynkowych w całej produkcji drobnej wytwórczości obniżył się z 80,4 procent w roku 1960 do 73,6 procent w roku 1965. W tym samym czasie produkcja kooperacyjna dla przemysłu kluczowego wzrosła aż o 250 procent.

Wiosną br. w artykule pt. „Niepokojąca tendencja” (Głos z 8. IV) stwierdziliśmy, iż proces wypierania produkcji dla rynku na rzecz inwestycji dokonywał się mimo kategorycznych zakazów najrozsądniejszych władz. Wyraziliśmy przy tym obawę, iż będzie on trwał nadal.

Na zorganizowanej przed parą tygodniami przez Wydział Przemysłu Przewodnictwa konferencji prasowej, przyznało, iż w I półroczu br. udział towarów rynkowych w całości produkcji drobnej wytwórczości województwa, aczkolwiek nieznacznie, to jednak nadal się kurczył. Stąd wniosek, iż oddziaływanie czynników hamujących rozwój produkcji rynkowej w drobnej wytwórczości, mimo zapowiedzi zmian, wcale nie osłabło.

Jakże są te czynniki? Wypada powtórzyć to co pisaaliśmy w kwietniu, bo zmieniło się niewiele. Do czynników hamujących produkcję towarów rynkowych w drobnej wytwórczości należą m. in.: niefortunny system zaopatrywania w surowce, rosna-

Rynek nadal w niełasce

ce wymagania jakościowe, którym drobna wytwórczość nie może (lub nie potrafi) często poddać; słabość zaplecza technicznego — wzorcowi i biur konstrukcyjnych, przygotowujących prototypy nowych wyrobów; kłopoty ze sztywnymi wskaźnikami udziału robocizny w wartości wyrobu, zawołaność procesu zatwierdzania cen na nowe wyroby itd.

Przy produkcji kooperacyjnej te kłopoty odpadają. Przemysł kluczowy, wraz z zamówieniami na towar, niemal z reguły dostarcza dokumentację konstrukcyjną i technologiczną wyrobu, pomaga w opracowywaniu produkcji,

niu zestawu „1001 drobiazgów” w sklepach, o kłopotach w nabywaniu zwykłych rowerowych spinaczy do spodni, rozmaitych sprządek, haczyków, przyrządów kuchennych potrzebnych w codziennym życiu, szczególnie na wsi. Kto ma robić te drobiazgi jeśli nie drobna wytwórczość?

Wyda się, że w ramach opracowywanych obecnie programów rekonstrukcji technicznej i organizacyjnej branż, warto by nieco więcej uwagi poświęcić drobnej wytwórczości. Jej środki trwałe należą bowiem do najbardziej zużytych a sposób planowania, zaopatrzenia, zarządzania i or-

twórczość powinna produkować przede wszystkim na potrzeby lokalnego rynku. Z tą maksymą kłóci się jednak praktyka ujmowania znacznej części wytworzonych przez drobna wytwórczość towarów w ramy centralnych rozdzielników i rozsyłania towarów po całym kraju. Gdy dodamy do tego nakaz koncentracji i specjalizacji produkcji, a więc i wydłużania serii, nie dziwnym jest, iż w przypadku województwa poznańskiego aż 55 procent całej produkcji drobnej wytwórczości zbywa się w innych częściach kraju.

Nie uregulowana jest do końca sprawa klasyfikacji produkcji rynkowej i usług dla ludności, według której ocenia się pracę drobnej wytwórczości. Na przykład wytwórnia farb, jeśli dostanie z hurtowni polecenie pakowania ich w puszki ćwierć i półkilogramowe — robi produkcję rynkową. Jeśli hurtownia zażąda tych samych farb w puszkach 10-kilogramowych — to już będzie produkcja dla konsumentów zbiorowych. Jeśli drobna wytwórczość przestawi Kowalskiemu piec i za pracę tę zapłaci sam Kowalski — to będzie liczone jako usługa dla ludności. Jeśli jednak za przedstawienie tegoż pieca zapłaci administracja (a po podwyżce czynszów tak na ogół bywa) to tę usługę liczy się już jako przemysłową.

Takich nieuregulowanych do końca spraw nagromadziło się w drobnej wytwórczości sporo. Utrudniają one obiektywną ocenę pracy zakładów, krytykowanych często za niepopelnione grzechy. Na pewno nie służą one także rozwojowi produkcji towarów rynkowych i usług dla ludności. Trzeba więc sprawy te wreszcie uregulować.

PIOTR CHOJNACKI

Problemy drobnej wytwórczości

często deleguje swoich inżynierów w celu udzielania pomocy na miejscu, wyznacza ceny, gwarantuje zaopatrzenie w materiały oraz zbyt. Dla drobnej wytwórczości są to sprawy o znaczeniu zasadniczym. Oznaczają bowiem ciągłość produkcji i spokój.

Lecz ucieczka drobnej wytwórczości od produkcji towarów rynkowych, jeśli nabierze charakteru szerszego (a na to się zanosi), kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo. Może bowiem spowodować lokalne, okresowe braki pewnych towarów na rynku. Braki, których niczym nie da się wytłumaczyć.

Nadto, żyjemy przecież w okresie, w którym samo tylko utrzymywanie dotychczasowego asortymentu towarów rynkowych nie wystarcza. Ludność domaga się ciągłego wzbogacania tego asortymentu o wyroby nowe, widziane w za granicznych katalogach, na targach, wycieczkach, w telewizji i gdzie indziej. Tymczasem mnożą się głosy o uboże-

ganizacji w ogóle — chyba do najbardziej przestarzałych w całym naszym przemyśle.

Żeby nie być gołosłownym: wiele przedsiębiorstw terenowych żali się, że przynajmniej im środki na remonty kapitalne maszyn i urządzeń są często mniejsze od kwot odpisów amortyzacyjnych i rzeczywistych potrzeb odnowy majątku trwałego. Taka polityka, prowadzona w dłuższych okresach czasu, pogarsza i tak trudne warunki pracy drobnej wytwórczości.

Kierownikom zakładów wciąż się powtarza, iż powinni w maksymalnym stopniu opierać produkcję swych zakładów o odpady przemysłu kluczowego. Lecz przemysł kluczowy, pobudzany bodźcami i coraz ostrzejszymi normami zużycia, odpadów tych ma z każdym dniem mniej. A jeśli nawet je ma, to coraz częściej sam z nich korzysta. Dla przemysłu drobnego pozostaje ich coraz mniej.

Istnieje także od wielu lat maksyma, według której drobna wy-

Nasz konkurs BĄDŹMY ZDROWI

Najważniejsze wczesne wykrycie

W ostatnich dwudziestu latach włożono wiele wysiłku, by stworzyć odpowiednie warunki do walki z gruźlicą. Rozbudowa sieci szpitali, przychodni, ustawa z kwietnia 1959 roku — to tylko niektóre elementy przyczyniające się do zmniejszenia nasilenia tej choroby. Mimo to jest ona w dalszym ciągu niezwykle istotnym problemem społecznym. I chyba leczenie żadnej innej choroby nie wymaga tak ścisłej współpracy całego społeczeństwa jak leczenie gruźlicy.

Z jednej strony poradnie przeciwgruźlicze i wydziały zdrowia zajmują się organizowaniem i kierowaniem wszystki-

mi możliwymi formami leczenia, a z drugiej — społeczne komitety do walki z gruźlicą mobilizują społeczeństwo do walki z tą chorobą. Jedynie bowiem ścisłe współdziałanie może przynieść pełne efekty i doprowadzić do likwidacji gruźlicy.

Niestety, w społeczeństwie naszym brak chyba zrozumienia dla sposobów walki z gruźlicą; zakorzenione są ponadto poglądy, że nie ma możliwości całkowitego jej wyleczenia. A przecież gruźlica, wykryta w porę i leczona systematycznie, jest całkowicie wyleczalna.

Pierwszym zatem warunkiem zwalczania tej choroby jest wczesne jej wykrycie. Pozwala to na natychmiastowe rozpoczęcie leczenia, w okresie najlepszym dla chorego, gdy organizm dysponuje jeszcze zasobami siły, a w samych płucach nie doszło jeszcze do poważnych zmian. Wczesne wykrycie jest możliwe tylko przy pomocy badań radiologicznych. Zdjęcie zdradzi małe nawet zmiany w czasie kiedy czujemy się zdrowo i brak objawów towarzyszących chorobie.

Masowym badaniem radiologicznym jest radiografia, potocznie nazywana zdjęciem małowarstwowym. Dzięki niej można wykonać kilkadziesiąt badań dziennie. Idealnym zatem rozwiązaniem byłoby objęcie tymi badaniami wszystkich obywateli.

Panuje jeszcze w społeczeństwie pogląd, że zdjęcia małowarstwowe nie wykazują drobnych zmian w płucach. Takie błędne rozumowanie doprowadza do tego, że nie wszyscy zwywni do tych badań — zgłaszają się. A tymczasem z całą odpowiedzialnością należy stwierdzić, że właśnie dzięki nim wykrywa się prawie wszystkie nowe wypadki zachorowań. Dlatego też tak ważne jest zrozumienie społeczeństwa dla tych badań. Nie tylko dla nich, lecz dla zagadnienia gruźlicy w ogóle.

Temu celowi służy m. in. nasz konkurs organizowany z okazji Dni Przeciwigruźlicy pod hasłem „Bądźmy zdrowi”. Ma on na celu popularyzowanie podstawowych założeń walki z gruźlicą. (jk)

Widok był zaskakujący: ulicą Hercena, wzdłuż zabytkowych gmachów uniwersytetu w samym centrum Moskwy stała bosonoga dziewczyna. Modna elegancja, odzież, efektowne i staranne uczesanie zdradzało w niej mieszkankę wielkiego miasta. Kroczyła energicznie, niemal dumnie, ze śmiałością charakterystyczną dla młodych, takich buntujących się.

W ręku trzymała niewielką zwykłą walizkę, po której trudno było dobiec, czy dziewczyna wybiera się w podróż, czy idzie po zakupy. Zatrzymywała się jednak często, przekładając bagaż z ręki do ręki. Nabrzmiałe palce dłoni zdradzały, że walizka była pełna.

Na mokrym, deszczem zmytym asfalcie zostawiała smukły ślad stopy, najwyraźniej nie nawykłej do bosochożenia. Toteż chwilami, natrafiając na nierówności chodnika, utykała lekko, a grymas bólu wykrzykiwał jej ładną twarz.

Mijający ją przechodnie byli wyraźnie zaintrygowani, oglądali się, przystawali, a ten i ów nawet chichotał rozbawiony. Jakiś starszy obejrząwszy się rzucił z gniewem:

— To burzące! Ani wstyd ani sumienia nie ma ta dzisiejsza młodzież...

Ktoś obok dorzucił:
— Przecież to chuligaństwo! Trzeba zawołać milicjanta.

— Nic jej nie zrobią, bo nie pijana, nie rozrabia, nie przeklina...

Dziewczyna tymczasem, nie zważając na niewybredne przycinki i uwagi — szła dalej.

Koło hotelu „Moskwa”, przed wejściem do stacji metra, gdy już miała przekroczyć próg stacji z wielką literą „M”, ktoś w tłumie chwycił za rączkę walizki. Staneła zdziwiona, obok niej stało dwóch młodzieńców: barwne koszule wypuszczone na spodnie, okute suto „dżinsy”, zadarte nosy przesadnie ozdobnych pantofli, ni to damskich ni to męskich, zakazane geby...

— Co to ma znaczyć. Proszę oddać walizkę — prawie krzyknęła.

Młodzieńcy spojrzeli po sobie i protest dziewczyny skwitowali ironicznymi uśmiechami.

— Oddajcie, bo zawołam milicję!

— Proszę wolać — rzucił wyższy.

— My przecież chcemy tylko pomóc. Co, nie wolno? Dokąd obywatelka?

Poczuła się bezradna. Po raz pierwszy zabrakło jej animuszu.

— Do metra.

— Doskonale, ale przed tym trzeba się przedstawić — powiedział jeden z młodzieńców. Mnie nazywają Goga a jego Wika. Dawniej nazywali go Witka, ale krócej to wygodniej. Idziemy i patrzymy, a tu coś nowego, jak na Moskwę i te nudne czasy. Rzadki styl: na nogach kostium Ewry, góra — wszystko jak trzeba. Jak was nazywają?

Pytanie zaskoczyło dziewczynę.

Odpowiedzieć czy nie — pomyślała. Oni wpatrywali się w nią natarczywie.

— Margo — odpowiedziała z wahaniem.

— A, macie koleżanki?

— Oczywiście, że mam.

— W tym samym stylu? — Goga spojrzła na bosc nogi dziewczyny.

— Tak, w tym samym stylu.

— No, to może do naszej kompanii...

W „Metro” nie chcieli bosc dziewczyny wpuścić do środka. Wika była...

Bosonoga

Opowiadanie

skawicznie wymyślił na użytek rozniewanego kontrolera smętną opowieść, o tym że Margo okradli. W GUM-ie, gdy przymierzała nowe pantofle. Kontrolerka uwierzyła.

— Czego my nie zrobimy dla takiej fajnej dziewczyny — wyjaśnił Goga. A dokąd chcecie jechać?

— Na dworzec Ryski.

— A więc, jedziecie do Rygi? na wakacje?

— Nie. Ja... tak na krótko... za miasto...

— Ach, więc wkrótce z powrotem do Moskwy. A telefon w domu macie?

Dziewczyna podała z wahaniem numer.

— No, wobec tego my sąsiedzi. To także nasza centrala — Taganka.

Teraz młodzieńcy poculi się jeszcze swobodniej. Rozprawiali głośno, co chwile, z byle okazji wybuchali głośnym rechotem, rzucali sprostymi dowcipami. Najwyraźniej chcieli dziewczynie imponować. Ona stała ze spuszczonej oczyma.

W przejściu do pociągu na stacji „Ogród Botaniczny”. Goga potrącił kogoś walizką. Od razu zrezygnowawszy z „eleganckiego” stylu rzucił w tłum:

— Nie tamujcie drogi młodym. My się spieszymy.

Gdy tylko wyszli z „Metra” dziewczyna przystanęła i energicznie zwróciła się do młodzieńców, już w innym tonie:

— Dziękuję, dalej nie pójdziecie. Wzięła walizkę i nim któryś z nich zdołał coś powiedzieć, odeszła w kierunku dworca kolejowego.

— My zadowolimy — bąknęli zdetonowani.

Nie odpowiedziała. Szybko, omiawszy główne wejście stacji weszła w boczną bramę prowadzącą na rampę zapasowych torów. Wprawdzie pociąg osobowy stąd nie odchodzi, ale ludzi było wiele.

Gdzie podstawili pociąg dla uniwersytetu — spytała napotkanego kolejarza?

— Idźcie dalej rampą, do przodu. Poszła, przyciskając się przez tłum. Kamienista nawierzchnia to-

warowego peronu kaleczyła jej stopę. Utykała...

— Natasza — doleciał ją krzyk — chodźże prędzej!

Podbiegło parę osób. Ktoś chwycił za walizkę, ktoś chwycił ją za ramiona. Pociągnięto ją do pociągu.

— A co ty taka paradna, eleganczka, jak na bal? — odezwała się Klawa. — No, ale dlaczego na bosa? — dodała po chwili nie wiedząc, że dziewczyna nie pozostała pasażerem studenckiego pociągu.

Dziewczyna nie odpowiedziała. Siadła ciężko wśród nieuprządkowanych jeszcze walizek i pakunków, rozplakała się.

— Co się stało?

— Dwa dni spierałam się z mamą... Nie chciała się zgodzić na moją wyjazd. „Na żadne żniwa mi nie pojedziesz — mówiła...” Dziś przejechałam do pracy zamknęła wszystkie moje rzeczy, nawet ranne pantofle... Wzięłam na siebie co było i uciekałam...

— No, uspokój się, już po wszystkim. Dam ci swoje sandały — powiedziała Klawa.

Na peronie orkiestra zaczęła grać skoczny marsz. Wagony drgnęły i pociąg ruszył. Tłum na rampie zafalował, ożył od nowa.

Z okien wagonów wyrosło tysiące rąk przesyłających ostatnie gesty pożegnania. W jednym z przedziałów, wtuliwszy twarz w ramię Klawy — płakała Natasza.

WSIEWOŁOD PARCHITKO

„Trojanki” czyli lament pokonanych

Na afiszu warszawskiego spektaklu „Trojanek” figuruje nazwisko Eurypidesa jako autora tragedii, a pod spodem Sartre’a jako adaptatora. Na afiszu „Trojanek” w Poznaniu autorem sztuki jest Sartre. Oba teatry grają jednak ten sam tekst i oba afisze nie kłamią, informują nawet dość wiernie o samym spektaklu. Przedstawienie warszawskie kładzie nacisk na antyk, na klasycyzm, na tragedię. Przedstawienie poznańskie na Sartre’a, współczesne źródła odczytania i zrozumienia starego Greka. Przed przysmatk wojen i doświadczeń naszego stulecia.

Widziałem oba przedstawienia. Są dość różne, chociaż sam tekst niewiele daje szans przekornego odczytania go, inscenizowania. Opiera się i reżyserowi i aktorowi. Przedstawienie warszawskie jest zgodne z Eurypidesem, retoryczne i klasyczne. Mówi ono o zagładzie starożytnej Troi, o śmierci, zniszczeniu, unicestwieniu. Jest rozpisany na głosy lamentem. Tkwi w starożytności, w klasycyzmie, w historii. Spektakl poznański ma inny charakter. Autorzy jego wyszli z założenia, że grają Sartre’a, że mit i historia niewiele ich już obchodzą. Na plan pierwszy wysuwają samą wojnę, w pewnym sensie aktualizując ją i uściślając. Chodzi o wojnę totalną, chodzi o barbarzyństwo Europejczyków wobec Azji i w ogóle wobec słabszych. To uwspółcześnienie zaczyna się od kostiumów i realiów, a kończy na bliższej naturalizmu koncepcji gry. W przedstawieniu warszawskim aktorzy grają w starożytnym kostiumie. W Poznaniu Grecy ubrani są w współczesne żołnierskie mundury. Nie tylko Grecy, zresztą, nawet ich bogowie.

Sartreowska adaptacja „Trojanek” napisana została w 1965 roku jako nowoczesna przeróbka antywojennej, politycznej sztuki wielkiego Greka. Na którejś z wcześniejszych premier paryskich w latach wojny z Algierią — jak pisał l’Humanite — ktoś krzyknął z balkonu „niech żyje wolna Algieria”. Okrzyk ten nie był bezzasadny. „Trojanki” są sztuką antywojenną i są sztuką w obronie ciemności i mordowanych i to właśnie przez Europejczyków. Albo czy „Trojanki” mimo to, nawet w kształcie proponowanym przez Sartre’a są sztuką współczesną? Czy retoryczny ton, wiersza, czy dramatyczny ton recytacji płaczącej trojańskiej może tu wspiąć się z nowoczesnym kostiumem i wszelką polityczną aktualizacją?

Przedstawienie warszawskie w Teatrze Polskim nie przekonywało mnie. Czulo się w nim rozdźwięk między tym, co chce powiedzieć Sartre, a tym, co dzieje się na scenie. Ostrona ściśle teatralna. Retoryka i recytacja osłabiała, moralitet, a tragizm ubrany w strój antyczny nie oddziaływał bezpośrednio na widza. Przedstawienie poznańskie, choć niedoskonałe, jest mi bliższe. Wiele rzeczy raz i w nim — marynarski strój Posejdon, suknia balowa bogini Ateny, ale wiele również przekonuje i cieszy. Przede wszystkim aktorstwo. Świetna, spokojna, a jednak tragiczna rola Bronisławy Frejtażanki jako Hekuby — jedna z najlepszych ról tej aktorki w ostatnich latach na poznańskiej scenie, dobre aktorstwo Stawry Kwaśniewskiej i Aleksandry Koneciewicz, Zbigniewa Stawarskiego i Ireny Maślńskiej, niezła, surowa, bardzo uproszczona zabudowa sceny — Zbigniewa Bednarowicza.

Recenzent piszący w gazecie codziennej omawiając ten spektakl musi znaleźć się jednak w końcu w trudnej sytuacji. Powinien on jeszcze napisać, czy sztuka może liczyć na powodzenie. Sztuka jest trudna, przedstawienie statyczne i ciężkie. Podobnie jak „Wyzwolenie”. Wyda mi się więc, że dość niefortunne jest chyba wystawienie w tym samym czasie na obu naszych scenach dramatycznych sztuk tak ciężkiego kalibru.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Teatr Nowy w Poznaniu „Trojanki” Eurypidesa — Sartre’a w reżyserii Jowity Pienkiewicz i scenografii Zbigniewa Bednarowicza

Pomnik w Lipsku

Antysemicką kampanię, którą faszysty rozpętały podczas wojny w podbitych krajach poprzędziła rozprawa z Żydami na terenie samych Niemiec. W czasie jej trwania

nia w samym tylko Lipsku zamordowano 14 tysięcy Żydów. W uczczeniu ich pamięci odsłonięto w Lipsku pomnik. Stano on na miejscu dawnej synagogi zburzonej podczas trwania „Kryształowej nocy” 10 listopada 1938 roku. (ZAP)

Lekarz i zaufanie pacjenta

Powiadają, że sugestia lekarza czyni cuda. Ze pacjent podniesiony na duchu krzepiającym słowem lekarza przychodzi do zdrowia łatwiej i szybciej niż pod wpływem samych tylko leków. Jakiegoż trzeba autorytetu, jakiegoż kapitału zaufania, by móc tak oddziaływać na pacjenta? Jedyne lekarz z powołaniem, jedynie człowiek stale dbający o wysoki poziom etyki lekarskiej może się takim zaufaniem cieszyć.

Rozumieją tę prawdę lekarze i rzadko się zdarza, by przeciw zasadom lekarskiej etyki występowali. Ale w tym świecie jeszcze bardziej niepokoić muszą wieści nadchodzące z Turku, gdzie, jak się dowiadujemy, ludność ma do stylu pracy niektórych lekarzy sporo zastrzeżeń. Zgłasza im publicyści górnicy kopalni odkrywkowych Konin i Adamów. Pisano anonimowo, zgłaszano władzom oświadczenia. Zjechała do Turka komisja ministerialna. Zebrano sporo dokumentów. Zainteresowała się sprawą prokuratura.

O co poszło? Otóż wysuwano się zarzuty, że niektórzy lekarze źle się odnoszą do pacjentów, traktując ich niekiedy grubiańsko, że niektórzy lekarze przywłaszczali społeczne pieniądze, gdy pobierając od kierowców opłaty za badania ich przydatności zawodowej, kierowali te opłaty do własnej kieszeni, same zaś badania prowadzili poza placówkami współczesnej służby zdrowia, że wreszcie pobierali do swojej kieszeni opłaty za usługi udzielane pacjentom w lokalach służby zdrowia. Nazbierało się tych zarzutów sporo.

Środowisko lekarskie mocno jest uczulone na publiczne poruszanie spraw o dotychczas. Przeważnie się nie zaniedba rozmowy z kimkolwiek, kto w Turku sprawą się interesuje, nie pomijając, rzecz jasna, samych za interesowanych. Trzeba powiedzieć, że opinia na ten temat nie jest jednolita. Z jednej strony w czasie tych rozmów podkreślano, że turkowską służbą zdrowia, by móc się wywiązać właściwie ze swoich obowiązków, otrzymała ogromną pomoc, że wszelkie obietnice władz w dziedzinie bazy materialnej zostały zrealizowane, i że w tym

świecie postępy niektórych lekarzy stanowią jaskrawy dowód złamania niepisanej umowy o wzajemnym wywiązaniu się z obowiązków. Zwracano uwagę na to, że niektórzy z obwinionych lekarzy piastowali także odpowiedzialne funkcje w administracji służby zdrowia. Podkreślano też szczególne szkody, jakie ponoszą w związku z tym pacjenci oraz dobre imię służby zdrowia, która w Turku ma niezaprzeczone osiągnięcia. W Komitecie Powiatowym PZPR, wyciągając wnioski z tego rodzaju oceny sytuacji, zaprezentowano wole jak najszybszego wyjaśnienia sprawy.

Z drugiej strony stwierdzono, że roztrząsanie całej sprawy jest przedwczesne, że nie można stawiać na równi wszystkich obwinionych lekarzy. Dwóch spośród nich pełni przecież także funkcje administracyjne, z tego przynajmniej jeden pełni je dobrze, co powinno być decydujące przy podejmowaniu dalszych decyzji. W Prezydium PRN zwracano uwagę na to, że dopiero co zlikwidowano w Turku poważne problemy kadrowe w służbie zdrowia, trzeba więc bronić ludzi przed zarzutami, gdyby okazały się one pochopne, trzeba zwłaszcza bronić ludzi wysoko kwalifikowanych, których w Turku brak.

Lekarze znają zarzuty. Jeden przyznaje, że na prośbę kursantów przeprowadził kiedyś badania kandydatów na kierowców w niedzielę i zrobił to nie na terenie przychodni. Opłaty pobrał dla siebie, albowiem jeździł na ów kurs za własne pieniądze. Nie poczuł się więc do winy, twierdzi też, że nie znał odpowiedniego zarządzenia Ministerstwa Zdrowia regulującego sprawę badań kierowców. (Czy jednak zdawał sobie sprawę, jakie na siebie ściąga podejrzenia, robiąc niejako prywatnie takie badania? Jaka ściąga opinię na służbę zdrowia?) Inny z lekarzy twierdzi, że zarzuty przeciw niemu są bezpodstawne. Owszem, był obecny wobec pacjentów, ale gdy pacjent samowolnie przeżywał leczenie, lekceważył zalecenia lekarza i całe dotychczasowe wysiłki służby zdrowia — kosztowne przecież — idą na marne? Twierdzi, że padł ofiarą insynuacji zawistnych ludzi, animozji wewnątrzrodzimych. Pieniądzy cudzych nigdy nie przywłaszczał, ale zdarza się, że wdzięczny pacjent zostawia na biurku lekarza — także w przychodni — pieniądze. Opoowiada o jednym wypadku, gdy pieniądze takie oddał za raz na cele Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Takie to są w tej sprawie opinie, takie różne stanowiska. Nie nasza sprawa wyrokować, nie nasza obdziałać winą. Zapewne zrobią to instytucje do tego powołane. Na szarym jest jednak przynajmniej jedno stanowisko, które takie sytuacje jak w Turku przynoszą. Są zaś one nie wątpliwie. Zarzuty wysuwane wobec paru turkowskich lekarzy są tam powszechnie znane. Wie się tam też, kogo te zarzuty dotyczą, mimo to jednak przedłużająca się, nie wyjaśniona do końca, sytuacja prowadzi do tego, że cień paść może na wszystkich lekarzy w Turku, także tych zupełnie nieobciążonych jakimikolwiek zarzutami. Nabo kto tam wie, czy on nie taki sam jak i tamci — jak się to zwykło mówić. Więc podkopanie zaufania do służby zdrowia, więc mniejsze możliwości dobroczynnego wpływu, jakie ma na pacjenta lekarz, gdy pacjent darzy go bezgraniczną ufnością i wiarą.

W tych dziedzinach szkody już nastąpiły. Niechże to będzie przestroga dla ludzi, którzy lekkomyślnie niekiedy, bez zła woli nawet, pozwalają sobie na czyni niosące za sobą złośliwe konsekwencje. Ze względu na konieczność usuwania tych szkód potrzeba w Turku jak najszybciej oczyścić tę atmosferę. Przez możliwie szybkie ustalenie czy zarzuty są słuszne, przez wyraźne odcięcie jednego z winnych od niewinnych i przez ugruntuowanie w ten sposób zaufania do ogółu ludzi w białych kitlach.

LIDIA JANASKOWA

Na buraczanym szlaku

Odbiór nadal niedość sprawny

Pola naszego województwa są już prawie puste. Tu i ówdzie tylko tkwią w ziemi resztki ogłównionych z liści, nie wybranych jeszcze buraków cukrowych. Drogi polne i szosy pełne pojazdów konnych i mechanicznych, zdających do punktów skupu przez myśl cukrowniczą. Trzeba się spieszyć. Rolników ponaglały prognozy meteorologiczne i sygnały z wielu okolic kraju o śniegach i niskich temperaturach. Zaskoczenie byłoby brzemienne w skutki i... straty materialne.

Tymczasem w wielu punktach skupu buraków praca nie przebiega składnie. Prawda, że w porównaniu z latami poprzednimi nastąpiło usprawnienie obsługi plantatorów. Zainstalowano znacznie więcej wag wozowych, uproszczono procedurę papierkową, wyznaczono terminy dostaw poszczególnym producentom. Ale prawdą jest również, że nastąpiło to nie wszędzie, że dyscyplina dostawców, w zakresie przestrzegania terminów dowozu, pozostawia wiele do życzenia. Ponadto wyładunek buraków jest pięta achillesowa dla obu stron — odbywa się bowiem wciąż jeszcze przy pomocy rak i widel, nawet w punktach odbioru przy cukrowniach. Za mało wciąż siatek wyładunkowych, za mało mostków pochyłych, które w dodatku często się psują i przy braku części zamiennych wypadają z użycia.

Problem kolejek i wielogodzinnego wyczekiwania dostawców na punktach skupu mógłby być skutecznie rozwiązany, gdyby przemysł cukrowniczy zainstalował więcej tak zwanych zapadnię automatycznych czyli wywrotnic, na których wyładunek wozu konnego lub przyczepy traktorowej trwa dosłownie 3 minuty — rzeczywiście natychmiast. Niestety, taką zapadnię posiada w naszym okręgu tylko cukrownia w Miejskiej Górze. Dlaczego nie wszystkie? Jest przecież gotowy projekt i cała dokumentacja.

Toteż przyznać trzeba, że plantatorów buraków w rejonie Miejskiej Góry nie narzekają, nie mają pretensji do cukrowni. Reporter też nie sprostował tam kilometrowych kolejek, jak na przykład w rejonie Opalenicy, Kościana, Gościny i Gniezna. Otrzymał

my stamtąd relację przygodnego korespondenta — Władysława Juraszka, który konkluduje, że traktorzyści kółek rolniczych czekając na rozładunek spijają po trzy godziny na dobę.

Inny jeszcze aspekt ma ta sprawa w odczuciu plantatorów, którzy wynajmują ciągniki kółek rolniczych do przewożenia buraków i placą 90 zł za godzinę; wygodnie, szybko i tanio. Gdy jednakże traktor z przyczepami oczekuje przed cukrownią po 10 i 14 godzin na wyładunek, koszty transportu wzrastają niewspółmiernie i wpływają oczywiście na wzrost ogólnych kosztów produkcji buraków. A takie sytuacje zdarzają się dość często. Na przykład rolnicy z Kąkolewa czekali przed Cukrownią w Opalenicy w dniu 14 bm. od godziny 4 rano do 7 wieczorem zanim dostali się z przyczepami na wagę i do pryzmy. Stracili czas społeczny łącznie z bezpośrednimi stratami materialnymi plantatorów urasta w tych okolicznościach do rzędu milionów złotych. Bo przecież sytuacje podobne zdarzają się nieomal codziennie, w większości rejonów cukrowniczoburaczanych.

Albo inny przykład z rejonu opalenickiego. Punkt skupu przy stacji kolejowej w Buku. Odbiór buraków wstrzymano aż do odwołania by wywieźć do cukrowni nadmarznięte buraki celem natychmiastowego ich przerobu. Słusznie, ale czy nie można było rozwiązać tego inaczej? — pytają rolnicy. Przecież nie było potrzeby wstrzymywania dostaw buraków. Po prostu, z jednej strony pryzmy zabierał surowiec PKS, z drugiej natomiast zsypaną dostawcy-pro-

ducenci buraków. No tak, ale cukrownikom opalenickim proste rozwiązanie nie przemawiało widocznie do przekonania.

Nieco sprawniej przebiegała dostawa buraków w rejonie Cukrowni Kościana. Nabyła ona do 14 bm. prawie półtora miliona kwintali surowca i — jak twierdzą najbardziej zainteresowani sprawą przedstawiciele Zrzeszenia Plantatorów — obyło się bez większego natłoku, kilometrowych kolejek wozowych i wielogodzinnego wyczekiwania przed wagami. Przyczyniła się do tego na pewno lepsza niż w rejonie opalenickim dyscyplina samych plantatorów, którzy ściśle przestrzegali wyznaczonych dni i godzin dostawy buraków, nie dopuszczając do jakiegokolwiek żywołowości. W rejonie Cukrowni Miejskiej Góry — jak już powiedziano — odbiór buraków przebiegał na ogół sprawnie. Nie rozwiązano tam jednak organizacyjnie wydawania wyśrodków. Rolnicy czekają niejednokrotnie po 24 godziny, aby załadować na wóz 2 tony tej paszy. Na przykład Jan Wróblewski z Żoleźnicy przyjechał po wyśrodek w dniu 14 bm. o godzinie 4 rano, a o godzinie 15-tej stał jeszcze z pustym wozem i nie był pewny czy dotrze do pochylu następnego dnia.

Trudności organizacyjne obsługi plantatorów spowodowane są w tym roku dobrym urodzajem buraków. To fakt, ale przecież nie nowego. Płony wzrastają systematycznie od 5 lat i wzrastać będą nadal, o czym dobrze wiedzą specjaliści przemysłu cukrowniczego. Powinni więc zwrócić uwagę na usprawnienie odbioru surowca, tak by nikt na tym nie stracił, ani cukrownia ani rolnicy. (Kj)

Przecena książek PWN

Dyrekcja PP „Dom Książki” w Poznaniu informuje o obniżce cen książek Państwowego Wydawnictwa Naukowego. Obniżką objęto około 200 tytułów. Sprzedaż prowadzić będą wytypowane księgarnie w Poznaniu: Księgarnia Naukowa przy ul. Armii Czerwonej 69, Księgarnia nr 1 przy Al. Marcinkowskiego 21, Księgarnia Techniczna ul. Paderewskiego 6, Księgarnia Rolnicza Armii Czerwonej 77, a w województwie — Księgarnia nr 121 w Kaliszu, ul. Śródmiejska 14.

Na półkach księgarskich znajdują się książki wyróżnione nagrodą Ministra Obrony Narodowej: Eugeniusza Paukszt — „Po burzy jest pogoda”, Janusza Przymanowskiego — „Studziński”, Eugeniusza Dąbrowskiego — „Szlakiem Jędrusów”, Michała Kaseja — „Razem ze Świerczewskim” i Teodora Kufia — „Droga Walki”. Wszystkie nagrodzone książki są do nabycia w księgarniach „Domu Książki” w Poznaniu i w województwie. (Stach)

Pracownicy poszukiwani

Wytwórnia Wyrobów Tytoniowych w Poznaniu, ul. Wojskowa 5 — zatrudni natychmiast **STARSZEGO TECHNIKA INWESTYCYJNEGO** — wykształcenie minimum średnie techniczne plus praktyka w służbie inwestycyjnej. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Osobiste zgłoszenie w Sekcji Kadr — Poznań, ul. Wojskowa 5. K8355

Dnia 20 listopada 1966 r. zmarł, były dyrektor Poznańskich Zakładów Remontowych Maszyn Poligraficznych **BOLESŁAW GARNIEC** którego z żalem żegnamy, **ŁĄCZĄCY WSPÓŁCZUCIA RODZINIE**. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23 bm. o godz. 11.20 na cmentarzu na Junikowie. **ZAŁOGA SAMORZĄD ROBOTNICZY I DYREKCJA** Poznańskich Zakładów Remontowych Maszyn Poligraficznych. K8556

Dnia 20 listopada 1966 r. zmarł, długoletni członek naszej Spółdzielni **Bolesław Garniec** W Zmarłym straciłmy dobrego kolegę i cennego pracownika. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23 bm. o godz. 11.20 na cmentarzu na Junikowie. **RADA, ZARZĄD, POP, WSPÓŁPRACOWNICY** Poznańskiej Spółdzielni Pracy „Introkarton” Poznań. K8555

Dnia 21 listopada 1966 r. zmarł **Marian Pomianowicz** długoletni pracownik przemysłu meblarskiego, były kierownik Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Drzewnego — Zakład w Kościanie, b. naczelny inżynier Poznańskich Fabryk Mebli, b. starszy inspektor Wydziału Produkcji Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu — odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem 10-lecia PRL. W Zmarłym straciłmy oddanego i sumiennego pracownika oraz dobrego kolegę. **WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA** składają rodzinie Zmarłego **DYREKCJA I PRACOWNICY** Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu 370506

Przeds. Sprzętowo - Transportowe. Budownictwa Rolniczego

w Poznaniu, ul. Bałtycka nr 10 **ZAKUPI NATYCHMIAST DWA GARAŻE BLASZANE** do samochodów osobowych (mogą być używane). Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Administracyjno - Gospod. Przedsiębiorstwa. K8497

Zawiadamiamy w głębokim żalu o śmierci naszego kochanego męża, ojca, teścia, dziadka i pradziadka, **Wawrzyna Gielnika** lat 83, wieloletniego prezesa Zjednoczonego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów Oddziału Poznańskiego, odznaczonego Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym. **ŻONA I RODZINA** Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu na Górczynie, dnia 24 listopada 1966 r. o godz. 11.10. Poznań, dnia 21 listopada 1966 r. Aleje Marcinkowskiego 11 m. 18. 370246

Dnia 21 listopada 1966 r., odszedł od nas na zawsze, po krótkich i ciężkich cierpieniach, nasz kochany ojciec i dziadziuś, przeżywszy lat 76, **Władysław Przybył** wieloletni pracownik Zakładów Obuwia. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie. O bolesnej stracie zawiadamia **ŻONA WRAZ Z RODZINĄ** Poznań, Fabryczna 36. 369776

Dnia 21 listopada 1966 r., odszedł od nas na zawsze, mój ukochany mąż, nasz najlepszy ojciec, brat, teść, szwagier i dziadek, **Marian Pomianowicz** przeżywszy lat 58. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. O bolesnej stracie w głębokim smutku połączonym z żałobą zawiadamia **ŻONA, DZIECI I RODZINA** Poznań, ul. Urbanowska 2. 370486

Dnia 21 listopada 1966 r. zmarł, nasz długoletni członek Prezydium Zarządu i przewodniczący Komisji Odznaczeń, zasłużony działacz śpiewaczy — senior śpiewactwa wielkopolskiego, **druh CZESŁAW MIKOŁAJSKI** odznaczony Złotą Honorową Odznaką z Laurem ZPZSiI, Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego i wieloma innymi odznaczeniami. Pracował z nami do ostatniej chwili, służąc zawsze swoim gorącym sercem sprawie śpiewaczy. Pamięć o Nim pozostanie na zawsze wśród nas. **Cześć Jego Pamięci!** Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25 listopada br. o godz. 13.40 z kaplicy na Junikowie. **WIELKOPOLSKI ZWIĄZEK ŚPIEWACZY** w Poznaniu 370666

Sprzedaż

Sprzedam wózek dziecięcy. Dzierżynskiego 73 m. 22. IV ptr. 365116

Sprzedam tapczan dwuosobowy. Górczyn, Często chowska 10 m. 8. 365229

Samochód marki „Dodge” 3½ tony, do remontu — sprzedam. Zgłoszenia — tel. 647-34, w godz. 10-12. 364956

Sprzedam samochód „Wanderer” na częściach „Warszawy”. Gniezno, Kochanowskiego 10, tel. 19-02. 365736

Sprzedam telewizor „Toska” nowy, 17 cali. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 365066

Sprzedam szafę trzydrzwiową, witrzynę, małe biurko. Ul. 23 Lutego 11 m. 5. 365099

Sprzedam spiesznie samochód 5-osobowy marki „Vanguara”. Tel. 672-544. 365226

Pianino „Ecke”, płyta metalowa sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 365536

Nieruchomości

Kupię większą działkę budowlaną z prawem zabudowy, przy dogodnej komunikacji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 364886

Kupię dom jednorodzinny względnie pół bliźniaki, blisko tramwaju, może być do wykończenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 366706

BWA Arsenal (St. Rynek) — „Współczesna plastyka słowacka” — godz. 10-18.

Klub „Od nowa” (Wielka 1) — Obrazy Wacława Twarowskiego (Poznań) — g. 17-22.

DYZURY

Szpital Kliniczny im. Świeckiego — chirurgia — internia, (ul. Przybyszewskiego 49, tel. 671-231).

Szpital Miejski im. Strusia — okulistyka (ul. Wal ki Młodej 7, tel. 511-11).

Woj. Szpital Dziecięcy — chir. dziec. do lat 14 (ul. św. Józefa 7/8, tel. 536-21).

Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (Chelmonskiego 20) obsługa tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; poradę lekarską — telefon 637-35.

Ambulatoria czynne: chirurgiczne — cała doba; pediatryczne i internistyczne — g. 15-23; stomatologiczne — g. 20-7.

Wojewódzka Szkoła PR — (ulica Kościuszki 103, tel. 566-66).

Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 czynna całą dobę.

Dyżur nocny: Główna 53 i Staroleka 79.

Lekarz Weterynarii — Miejska Lecznica dla zwierząt — ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — ul. Książka radziecka o sztuce — g. 9-15.

MUZEUM

Archeologiczne (Miejski skiego 27/29) — g. 13-19.

Historii m. Poznania — (St. Rynek) — g. 12-18.

Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-18.

Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.

Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — godz. 10-15.

Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — g. 9-15.

Militarium (Cytadela) — godz. 12-16.

Przyrodnicze (Świerczewskiego 10) — g. 11-18.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15.

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15.

WYSTAWY

Muzeum Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Początki socjalizmu w Poznaniu 1840-1881” — godz. 10-18.

Pawilon Meblowy (Swarzędz, ul. Wrzesińska 32) — stała wystawa meblowa — godz. 9-17.

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — wystawa grafiki Zygmunta Salaty — godz. 10-20.

Biblioteka Główna UAM — „Książka Litwy Radzieckiej” — g. 9-15.

Muzeum Narodowe (Al. Marcinkowskiego 9) — „Książka radziecka o sztuce” — g. 9-15.

Jerzy Waldorff na ostrowskiej „Imprezie z lilijką”

J. Waldorff bawił w Ostrowie (po raz drugi) na XIX „Imprezie z lilijką”, zorganizowanej przez 35 drużyny harcerki. Gość wygłosił odczyt „Wasz Teatr Wielki”, odpowiadał na pytania, dyskutował. Wszystko to trwało blisko 3 godziny, przy wypełnionej po brzegi sali.

Rozmowa ze słuchaczami krążyła głównie wokół sprawy zagospodarowania pałacyku w Antoninie. Gość przedstawił projekty własnych rozwiązań i sugestii w tym względzie, wyrażając gotowość podjęcia starań, aby nadać Antoninowi rangę Żelazowej Woli. Opracowuje on obecnie rodzaj folderu (w 10 językach), „Szlakiem Chopina”. W dziele tym nie zabraknie charakterystyki podostrowskiej wsi.

Na dwudziestym z kolei „Koncercie z lilijką” (6 XII br.) wystąpi w Ostrowie pianista węgierski Istvan Teleky. W dwa tygodnie później koncertować będzie w Ostrowie znakomita skrzypaczka Wanda Wilkomirska.

R. J.

W Gnieźnie stanie pomnik pierwszych władców Polski

Wkrótce – konkurs na projekt

Pod koniec czerwca br. powstał w Poznaniu Komitet Budowy Pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego w Gnieźnie, którego przewodnictwem objął poseł na Sejm i I sekretarz KW PZPR Jan Szydłak. Z początkiem jesieni przewodniczący Rady Państwa – Edward Ochab wyraził zgodę na objęcie honorowego patronatu nad działalnością Komitetu.

Pomnik pierwszych władców Polski ma stanąć w pierwszej stolicy naszego państwa na wzgórzu, w Parku Piastów, zwrócony frontem do jeziora. Założenia ideowe przewidyują, iż powinien to być monumentalny godny tysiącletniej historii naszej państwowości. Projekt ma obejmować nie tylko kompozycję figuralną samego pomnika, lecz także bryłę przyszłego muzeum archeologiczno-historycznego, które ma stanąć obok, a także urbanistyczne i architektoniczne uporządkowanie części miasta bezpośrednio sąsiadującej z terenem przewidzianym pod budowę.

W chwili obecnej prowadzi się w Gnieźnie prace, który-

mi kieruje główny architekt miasta – inż. Kazimierz Soja, zmierzające do przygotowania projektantom niezbędnych materiałów oraz do nakreślenia kierunków robót porządkowych.

Konkurs na projekt pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego miał być zasięgiem ogólnopolskim i adresowany jest do wszystkich członków Związku Polskich Artystów Plasty-

ków oraz Stowarzyszenia Architektów Polskich. Jak poinformował przedstawiciel prasowy znany poznański plastyk, Jan Berdyszak, który jest sekretarzem Konkursu – zostanie on najprawdopodobniej ogłoszony z końcem bieżącego roku. Termin rozstrzygnięcia: jesień 1967 roku.

Budowa pomnika pierwszych władców Polski jest przedsięwzięciem na wielką skalę. Przy wznoszeniu historycznego monumentu potrzebna będzie pomoc społeczeństwa. Podajemy konto Komitetu Budowy Pomnika, na które można przekazywać pieniądze: PKO I/OM-5-9-1250 w Poznaniu. (pż)



ODZNACZENIA DLA PEDAGOGÓW

OSTRÓW – Z okazji Dnia Nauczyciela dwóch zasłużonych pedagogów ostrowskich otrzymało odznaczenia państwowe: dyrektor ZSZ w Ostrowie Seweryn Szyszka – Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, kierownik Szkoły Podstawowej nr 2 ze Skalmierzyca Tadeusz Bielski – Srebrny Krzyż Zasługi. Odznaki Honorowe Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego przyznano: Wandzie Śniecińskiej, Janowi Rekińskiemu i Janowi Zagórowskiemu, Złote Odznaki ZNP Stefanowi Mikołajczykowi i Marianowi Sasowi, ponadto 22 nauczycieli udekorowano Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego. (rj)

NA SZKOŁY

PLESZEW – W okresie 10 miesięcy 1966 roku wpłacono w powiecie pleszewskim na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów kwotę 1 395 511 zł, wykonując tym samym roczny plan świadczeń w 90,7 procentach. W pierwszych dniach listopada br. o 100-procentowym wykonaniu planu świad-

czeń zameldowali rolnicy z miasta Pleszewa i gromady Białobłoty. Niestety, daleko do podanych wyżej osiągnięć mają gromady Gołuchów, Gizałki i Zawidowice. Pierwsza z nich osiągnęła dopiero 11 procent wykonania planu rocznego. (hs)

CZWÓRMECZ BIG-BEATOWY

NOWY TOMYŚL – Wielki czwórmech big-beatowy odbędzie się 27 bm. w sali PDK z udziałem zespołów: „Radary” z Poznania, „Cyryle” z Wolsztyna, „Tukany” z Grodziska i „Tornado” z Nowego Tomysla. Najlepszy zespół wybrany drogą plebiscytu słuchaczy otrzyma puchar. (emp)

SREBRNA ODZNAKA BPS

LESZNO – Koło Towarzystwa Trzeźwości Transportowców przy Oddziale Trakcji PKP w Lesznie zostało zorganizowane jako jedno z pierwszych na terenie poznańskiej DOKP. Lokomotywowe Brygady TTT z powodzeniem uczestniczą we współzawodnictwie o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Srebrną odznakę BPS otrzymała brygada TTT – załoga pociągu spalinowego SM-41 – 153 w składzie: Bronisław Patelka, Roman Czerwinski i Edmund Henrysiak – maszyniści oraz Krystian Kosowski, Leon Toporowski i Andrzej Krukowski – pomocnicy. (R)

odpowiadamy

N. N. pow. wągrowiecki – Należy napisać podanie do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej z prośbą o udzielenie ulgi w dostawach obowiązkowych, jak i podatku gruntowym. Z uwagi na wiek, rady w niektórych wypadkach mogą nawet zwolnić całkowicie od tego obowiązku. (2409)

Jan F., Terespolite – Interwenujemy w Wydziale Finansowym. O wyniku zawiadomimy. (2493)

Grzegorz K., Pniewy – Redakcja nasza nie prowadzi rubryki „Chcę korespondować”. Radzimy napisać do bism młodzieżowych, jak „Filibinka”, Warszawa, Pałac Kultury i Nauki, „Sztandar Młodzieży”, Warszawa, ul. Smolna 40 lub „ITD”, Warszawa, ul. Ordynacka 9. (2504)

Wanda ze Srody – Najpierw trzeba ukończyć szkołę średnią. Ponieważ nie podajesz, jakie masz wykształcenie, trudno coś w tej sprawie poradzić. (2505)

W. M., Smigiel – Polski Związek Niewidomych mieści się w Poznaniu, ul. Jackowskiego 34. (2502)

Władysław K., Sroda – Radzimy pani udać się do Spółdzielni Futro-Garba w Poznaniu, ul. Chwałiszewo 58/59. (2434)

Maria S. z Kościana – List przekażemy do Poradni Szkolenia Zawodowego, ul. Stalingradzka 5/9. (2462)

Z.T.S., – Gdyby margaryna była szkodliwa dla zdrowia – nie byłoby jej w produkcji. (2513)

Rewia koszykarek na poznańskich boiskach

Aż siedem kobiecych drużyn I ligi koszykówki będzie miały okazję oglądać w Poznaniu w najbliższą sobotę i niedzielę. Nasze panie całkowicie opanowały w tym tygodniu poznańskie sale, gdyż wszystkie zespoły męskie I i II ligi grają na obcym terenie.

Koszykarki Olimpii, Lecha i AZS-u zmierzają się w sobotę i niedzielę z warszawskimi drużynami Polonii i AZS oraz z mistrzem Polski Wisłą Kraków i Koroną Kraków. Lech grać będzie w sobotę o godz. 19 w sali przy ul. Chwałkowskiego z Polonią Warszawa zaś w niedzielę również o tym czasie z AZS-em. Oba mecze Olimpii, w sobotę z Koroną, a w niedzielę z Wisłą, rozegrane zostaną o godz. 18 w sali przy ul. Świerczewskiego 25. Natomiast AZS gra z Wisłą w sobotę o godz. 18 zaś w niedzielę o godz. 17 z Koroną. Miejsce spotkań – sala przy ul. Młyńskiej.

Z tych 6 spotkań niewątpliwie najciekawszy będzie mecz pomiędzy Olimpią i Wisłą. Krakowianki, które w tegorocznych rozgrywkach nie poniosły ani jednej porażki, będą na pewno trudnym przeciwnikiem dla poznanianek. Uważamy jednak, że zwycięstwo leży w granicach możliwości zespołu Olimpii. W ubiegłą niedzielę Wisła grała z Koroną i nie była sędzią rewelacyjną formą. Ważne dla układu tabeli są również mecze Lecha z Polonią i AZS-em. Zespoły te sąsiadują ze sobą na 5. i 7. miejscu w tabeli i ewentualne zwycięstwo koleżanek daje im szansę na awans w górne rejony tabeli. Mamy również nadzieję, że beniaminek ligi – AZS odniesie w niedzielę swoje pierwsze zwycięstwo. Jak na razie AZS gra dość kiepsko, ale mecz z Koroną może i powinien wygrać.

Zajmujący 8 miejsce w tabeli zespół koszykarek poznańskiego Lecha wyjeżdża na sobotę i niedzielę do Lublina, gdzie zmierzy się z tamtejszymi drużynami.



W Hawanie zakończyła się XVII Olimpiada Szachowa. Pierwsze miejsce zajął Związek Radziecki nie przegrywając żadnego spotkania. Na drugim miejscu uplasowała się drużyna USA a na trzecim Węgry. Specjalny medal dla najlepszego szachisty zdobył mistrz świata Tigran Petrosjan. Drugi w indywidualnej punktacji był amerykański arcymistrz Fischer. Polska – jak już podaliśmy – zajęła II miejsce w grupie B, czyli 16 w łącznej punktacji.

Podobnie jak pierwsze również rewanżowe spotkanie pięściarskie Anglia – Rumunia zakończyło się zwycięstwem Rumunów 14:6.

W międzynarodowym turnieju piłki ręcznej w Cluj prowadzi ZSRR – 5 pkt. przed Rumunią 3 pkt. Jugosławią 2 pkt., Francją i Rumunią młodzieżową po 1 pkt. (b)

Pleszewscy mistrzowie w tenisie stołowym

20 listopada br. odbyły się w Pleszewie drużynowe mistrzostwa powiatu w tenisie stołowym, zorganizowane przez Powiatowy Ośrodek Wychowania Fizycznego przy PKFiT Pleszew.

W kategorii seniorów pierwsze miejsce zajął LZS Kowalew przed ZMW Kowalew. W kategorii juniorów zwyciężyła drużyna Technikum Mechanicznego w Pleszewie przed Szkołą Przysposobienia w Kowalewie. Wśród kobiet zwyciężca został ZMW Kowalew przed LZS Kowalew. (hs)

Startem i Lublinianką. Zespoły lubelskie odniosły co prawda w ubiegłą sobotę i niedzielę sukcesy nad Polonią i ŁKS-em, ale jesteśmy przekonani, że nasi koszykarze powinni odnieść w Lublinie co najmniej jedno zwycięstwo. Zespół Lecha przeżywał niewątpliwie w meczach z AZS-em Warszawa i Legią poważny kryzys. Znając ambicje i bojowość całego zespołu możemy być pewni, że dadzą oni z siebie wszystko aby wypaść w Lublinie jak najlepiej.

II-ligowa Olimpia wyjeżdża do Warmii Olsztyn, zaś AZS do Skry Warszawa. Faworytami w tych meczach są raczej zespoły poznańskie, ale wszystkie niespodzianki są możliwe, zwłaszcza, że nasze drużyny grają na obcym terenie. (st)

Dwóch poznaniaków w kadrze XX WP

Przyszłoroczny, XX Wyciąg Pokoju znowu prowadzi przez Poznań, co oczywiście nie pozostaje bez wpływu na szczególnie zainteresowanie mieszkańców Wielkopolski przygotowaniom do tej atrakcyjnej imprezy kolarskiej. Trasa XX WP wiedzie z Warszawy przez Berlin do Pragi.

Przygotowania organizacyjne w stolicy są już w toku, a PZKol informuje na bieżąco o zgłaszaniu się kolejnych drużyn do startu. Komitety etapowe, takie jak np. Poznań, mając olbrzymie doświadczenie w przygotowaniach rozpoczęła pracę nieco później, co uzasadnione jest wysoką specjalizacją wielu członków komitetu pracujących niemal w tym samym składzie od wielu lat.

Z dużym zainteresowaniem śledzimy natomiast przebieg przygotowań sportowych naszej drużyny narodowej. Ostatnio Polski Związek Kolarski ustalił 12-osobową kadrę Wyciągu Pokoju, z której wybrana będzie reprezentacyjna szóstka. Po raz pierwszy na liście tej znalazło się aż dwóch kolarzy poznańskich. Jednym z nich jest Marian Kegel, który powrócił do swego macierzystego klubu Lecha, a drugim wychowankę tego klubu odbywający służbę wojskową i startujący w barwach warszawskiej Legii – Zenon Czechowski. Oba mają pełne szanse znalezienia się w reprezentacyjnym zespole. Charakterystyczny dla składu kadry jest wiek kolarzy. Kierownictwo motuje drużynę młodo, o czym świadczy m. in. brak w kadrze tak doświadczonych kolarzy jak Kudry i Zieliński.

Poza Kegel i Czechowski w skład zespołu przygotowującego się do XX WP wchodzi: Andrzej Bławdin, Stanisław Demel, Marian Forma, Józef Gawliczek, Wojciech Goszczyński, Kazimierz Jasiński, Władysław Kozłowski, Jan Magiera, Czesław Polewiak i Henryk Woźniak.

System przygotowań zbliżony jest do ubiegłorocznych. Rozpoczną je 20-dniowe zgromadzenie. Niemal co miesiąc zmieniać się będą warunki i formy treningu a ukończeniu ich będzie start w wyciągach we Francji. Najpierw będą uczestniczyć nasi kolarze w imprezach jednoetapowych a następnie kilkudniowych. Wyniki kwietniowych wyciągów we Francji będą miały zasadniczy wpływ na ostateczny skład reprezentacji Polski. (b)

Kolejarze – racjonalizatorzy

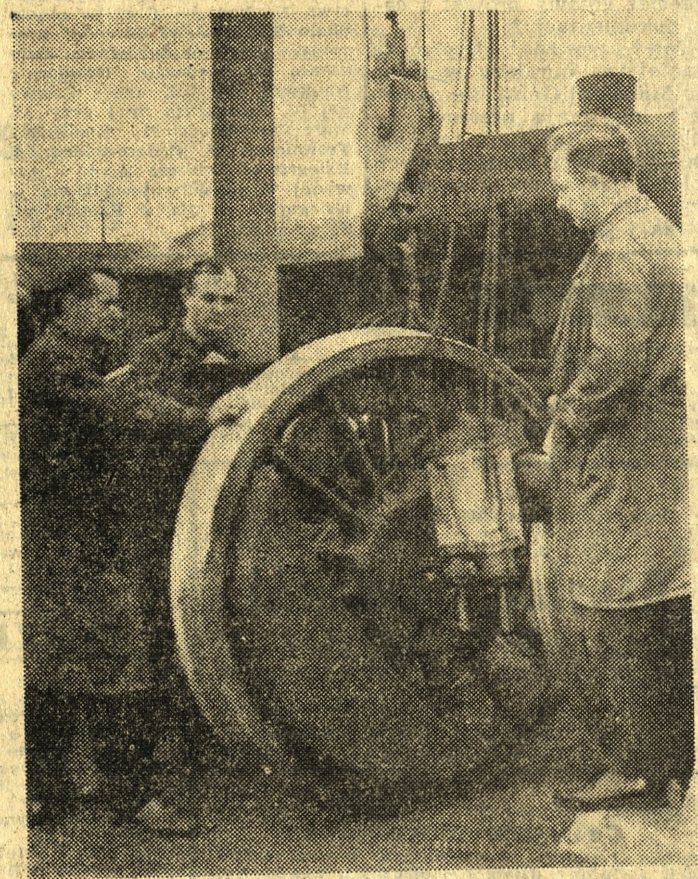
Ostatnio terenowy Klub Techniki i Racjonalizacji przy Parowozowni w Gnieźnie obchodził XVI rocznicę swego istnienia i działalności.

Uroczystość ta zbiegła się z podsumowaniem konkursu racjonalizatorskiego za rok 1966. Zarząd klubu opracował szczegółowy plan pracy, w którym ujęto między innymi realizowanie 89 przedsięwzięć, wykonano zaś do chwili obecnej 142. Klub posiada ponadto 9 członków honorowych z podobnych klubów Gdyni, Kielc i Poznania, z którymi nawiązano ścisłą współpracę techniczno-poglądową oraz wymianę doświadczeń.

Inna forma działania KTR Gnieźno to rozszerzenie pracy propagandowo-organizacyjnej, którą objęto większość załogi węzła gnieźnieńskiego. Z odczytów popularno naukowych, wieczorów dyskusyjno-technicznych w br. skorzystało prawie 1000 słuchaczy. Klub posiada własny projektor filmowy, dzięki któremu w tym roku wyświetlono 16 filmów fabularnych, 11 technicznych oraz kilka o tematyce BHP, które obejrzało również ponad tysiąc pracowników. Należałoby wspomnieć jeszcze o takich formach działalności klubu jak wycieczki, wystawy książek i technicznej, kursy dokształcające.

Gnieźnieński racjonalizatorzy przy pracy. Od lewej Zenon Kosiński zdobywca I nagrody tegorocznego konkursu racjonalizatorskiego ogłoszonego przez KTR – Gnieźno, oraz Stanisław Prusakiewicz doradca techniczny klubu i przewodniczący zarządu Zygmunt Kowalski.

Fot. – J. Chlasta



Listopad 23 Środa	Klemensa Słońce: 7.24–15.52
-------------------------	--------------------------------

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI – g. 11 „Tango”; NOWY – g. 11 i 15.30 „Trzy białe strzały”; OPERA – g. 19 „Bal maskowy”; OPERETKA – g. 19 „Bal w operze”; MARCINEK – g. 17 „Chochołowa Muzyka”.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Dzieci pana majstra”;

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Pięty jeździec Apokalipsy”; Ceramnik: „Założę”; CZARNKÓW: „Cena odwagi”; GNEZNO Lech: „Dworek czterech dziewcząt”; Polonia: „Zona Lota”; GOSTYŃ: „Morderca na urlopie”; JAROCIN Echo: „Kro-

nika pewnej zbrodni”; KALISZ Kosmos: „Z piekła do Teksasu”; Oaza: „Człowiek ucieka”; Stylo-wei: „Samotna”; Syrena: „Skarb w srebrnym jeziorze” i „Spacer po linie”; KEPNO: „Ktoś obok Ciebie”; KOŁO: „Winnietou” (I s.); KŁODAWA: „Winnietou” (II s.); KONIN Energetyk: „Viva Maria”; GÓRNIK: „Strzelby Apaczów”; KOSCIAN: „Panie inspektorze”; KROTOSZYN: „Wrak Mary Deare”; LESZNO Klubowe: „Jo-jo” i „Et cetera pana pułkownika”; Panorama: „Pieski świata” (Mondo cane); MIEDZYCHOD: Romans z nieznajomym”; NOWY TOMYŚL: „Casanova znad Dunaju”; OBORNIA: „Pusty kurs”; OSTROW Roman: „Sposób na kobiety”; SŁONEC: „Przez gęsty las”; OSTRZESZÓW: „Skazani na mecz”; PLESZEW: „Kuba w ogniu”; PILA Ikar: „Diu gość pocatunku 90”; Iskra: „Wiedździe brzośkwini”; Koral: „Wiedździona i porzucona”; RAWICZ: „Szczur Ameryki”; SŁUPCA: „Człowiek, który zabił Liberty Valance’a”; ŚREM: „Wizyta starszej pani”; ŚRODA: „Markiza Anglika”; SZAMOTULY: „Ostatni zachód słońca”; TRZCIANKA: „Karambol”; TUREK: „Wehikuł czasu”; WĄGROWIEC: „Czarny aksa-

mit”; WOLSZTYN: „Wizyta starszej pani”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON – g. 12 – 21 Waszyngton – Muzea „Wspomnienia o prezydencie J. F. Kennedy’u”.

RADIO

PROGRAM I – Fala 1322 m i UKF (do g. 18 i od 0.05 do 3) 69.74 MHz. 8.15 Muz. rozrywk. 8.44 „W poszukiwaniu istoty życia”; 9 Dla kl. I i II „Z piosenka jest nam wesoło”; 9.20 Z ulubionych operetek; 10 „Przybysz” fragm. opow.; 10.20 Muz. dawna w nowej szacie; 11 Pieśń wirtuozów na pięciolinii; 11.40 Kielecka kronika kulturalna; 12.10 Muz. ludowa narodów radz.; 12.25 Roln. kwadrans; 12.40 „Wieciej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. I i II „Kolorowe listy”; 13.20 A. Dwórak – Baśń symf. „Złoty koloszek”; 13.40 Swojskie melodii; 14 „List z Polski”; 14.45 Czego chcielibyśmy słuchać; 15.05 „Nasze spotkania – Jugosławia”; 15.25 Muz. poważna; 16 Popołudnie z młodzieżą; 18 Koncert dźwięk; 18.45 Kurs jęz. franc.; 19.10 „Wielkie spotkanie”; 19.30 Koncert żywych; 20.30 Wiecej literacko-muzyczny; 20.33 Mel. liryczne; 20.45 „Szkoła uczyć-

– „Adrianna” fragm. pow. 21.05 Konc. chopinowski; 21.35 Magazyn filmowy „Kamera”; 22.05 Konc. żywych miłośników muzyki poważnej 22.50 Nim uśniesz; 23.15 Muz. tan.; 0.05 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.35, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II – Fala 407 m i UKF 66.62 MHz; 8.15 Kurs jęz. ang.; 8.35 Aud. Red. Spot.; 8.45 Ulubione mel. gra Jan August – fortepian; 9 „Tropami ludzi i pieśni”; 10.05 Konc. rozrywk.; 10.30 „Perły i wieprze” – odc. 3 pow.; 11.10 Public. międzynarod.; 11.20 Muz. rosyjska; 12.25 Konc. trzech ork.; 12.50 „Monitor Nauki Polskiej”; 13 Czas do brych gospodarzy; 14 Transmisja meczu piłkarskiego o Puchar Europy „Górnik” Zabrze – CSKA Sofia; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Plebiscyt „Grającej szafy”; 17.50 „Tematy pozorne nieaktualne”; 18.10 Aud. poetycka; 18.25 Z życia Pozn. Szkół Muzycznych; 18.45 Aud. Red. Ekonom.; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Studio Współczesne – „Czy pani umie gotować” – słuch.; 20.30 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 21.40 Muz. tan.; 22.20 Rozmowa literacka; 22.35 „Nauka w służbie pokoju”;

22.55 Międzynarodowa Trybuna Kompozytorów w Paryżu. Utwory zgłoszone przez kompozyt. radz.; WIADOMOŚCI: 4.30 5. 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

ŚRODA: 9.55 – 10.25 Fizyka dla kl. VI „Nacisk i ciśnienie”; 10.55 – 11.25 Fizyka dla kl. VII – „Badania zjawiska ruchu”; 11.30–12.20 „Czas ucieka” – film z serii „Dr Kildare”; 14.50 Sprawozd. z ćwierćfinalowego meczu piłkarskiego o Puchar Klubowych Mistrzów Europy – „Czerwone Złame” – Sofia – „Górnik” Zabrze (II połowa); 15.40 „Radar” – filmowy magazyn aktualności wojskowych; 15.55 36-ta lekcja jęz. rosyjskiego; 16.20 „Przypominamy – radzimy”; 16.30 PKF; 16.40 „Halo policja” – film rozrywk.; 16.55 Wiadomości; 17 „Śnieżny konik” – film krótkometrażowy dla dzieci; 17.20 Dla młodych widzów – „Pisarska przygoda” – H. Ożógowski; 17.35 Magazyn – „Nie tylko dla pań”; 17.55 Wszelchnia TV – „Za kierownicą”; 18.25 „Obrazki z wystawy”; M. Musorskiego – widow. baletowe w wyk solistów i baletu Państw. Opery w

Łodzi; 18.55 „Licząc na siebie” – reportaż Red. Ekonom.; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 W pracowniach poznańskich naukowców; 20.15 Program estradowy; 21.15 „Światowid” – magazyn wydarzeń międzynarod.; 21.45 „Czas ucieka” – film z serii „Dr Kildare”; 22.35 Dziennik.

CZWARTEK: 10.55 – 11.25 Język polski dla klas VIII – „Spotkanie z Jerzym Putramentem” – z cyklu „Spotkania”; 16.25 35 lekcja jęz. franc.; 16.55 Wiadomości; 17.15 Dla dzieci – „Kino Pys”; 17.30 Dla młodych widzów – „Klub Pancernych”; 17.40 „Z drugiej strony szklanego ekranu” – „Skrzydła ZURTA”; 17.55 „Kwadrans gadatek”; 18.10 „Kiedy trzeba podjąć decyzję”; 18.35 „Przełaj muzykę” – program prowadzi Z. Mysiński; 19.05 „Wycieczka”; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 „Na studenckie zdrowie”; 20.25 Teatr Sensacji – „Noc w szpitalu” – wid. sensacyjno-złapawskie – Andrzej Zbycha z cyklu „Stawka większa niż życie”. Odc. II; 21.20 „Refleksje”; 21.55 Dziennik; 22.15 35 lekcja jęz. franc.

TV zastrzega prawo zmian.